sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, środa 22 lutego 1933 Nr. 53

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej
Telefon Nr 102-79 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 126 8
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.620.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

ODJAZD WYCIECZKI DO PALESTYNY

Krakowskiej Egzekutywy sjonistycznej

z Krakowa we środę, dnia 22 lutego o g. 1 w nocy (noc ze środy na czwartek)

Zbiórka uczestników wycieczki w poczekalni II. kl. na dworcu głównym punktualnie o g. 24-tej.

Walka o autonomję uniwersytecką na plenum Sejmu

Lieberman przemawia

Wrażenia z loży dziennikarskiej

Telefonem od naszego korespondenta sejmowego

Warszawa, 20, lutego

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu jest całkowicie poświęcone ustawie o szkołach akademickich. Jeszcze przed zwołaniem dzisiejszego posiedzenia krążyły najrozmaitsze pogłoski o krokach poczynionych przez opozycję przeciw Sejmowi. Toteż władze bezpieczeństwa z jednej strony, a władze sejmowe z drugiej strony poczyniły wszelkie możliwe przygotowania. W bramach, znajdujących się blisko Sejmu, skonsygnowano policję. Straż marszałkowska ostro kontrolowała wszystkie bilety wejścia. Na galerję, mogącą pomieścić kilkaset osób, wpuszczono zaledwie 40 osób za biletami.

O godz. 10,15 na sali bardzo mało posłów. Nagół mowy różnych posłów znane są już z komisji oświatowej. W drugim rzędzie ław siedzi poseł Lieberman. Zwraca to uwagę wszystkich, albowiem dotychczas poseł Lieberman stale kwitował swój udział w pracach sejmowych przez podpis na liście obecności i szybko opuszczał gmach sejmowy. Dziś poseł Lieberman zostaje na sali. W trakcie przemówienia referenta Czumy w kuluarach sejmowych rozeszła się wieść, że poseł Lieberman zabierze głos w dyskusji. Przerwanie milczenia po dwóch i pół latach wywołuje oczywiście sensację. Wszyscy starają się zrozumieć, co skłoniło posła Liebermana do zabrania głosu po tak długiem milczeniu, tembardziej, że oświadczył on w swoim czasie, iż nigdy nie stanie na tej trybunie. Wdzięczność dla profesorów krakowskich, którzy w swoim czasie zabrali głos w sprawie brzeskiej, przemogła.

Poseł Lieberman zapisuje się do głosu. Obradom przewodniczy wicemarszałek Car, z którym poseł Lieberman ostro polemizował jeszcze przed Brześciem tak dalece, iż nastąpiło zerwanie wszelkich osobistych stosunków. Gdy poseł Lieberman wchodzi na mównicę, rozlegają się huczne oklaski na lewicy i prawicy. W pierwszej chwili poseł Lieberman, [illegible] zwykle mówi cicho i jakkolwiek należy [illegible] mowców pierwszorzędnych, dla których trybuna sejmowa nie jest nowiną, ma się wrażenie, że mówca odczuwa pewną tremę i że jego łaskawy współudział w benefisie endeckim zmusza go do przezwyciężenia uczucia nerwowego wstrząsu, którego doznaje ilekroć przerywają mu mówcy — głośniejsi posłowie z BB.

Po pierwszych trzech, czterech zdaniach czyni przerwę. W mowie jego nie przewijają się nuty zgryźliwej satyry, mówi raczej z boleścią. Z początku poseł Lieberman odwrócony jest w stronę lewicy i zaczyna zwrotem: „Szanowni Panowie!" Nie używa zwrotu: „Wysoka Izbo!" Tak zresztą czynią również posłowie z prawicy na wniosek posła Trąmpczyńskiego, który przeforsował w swem stronnictwie, ażeby nie zwracać się do Sejmu. Po 10 minutach głos posła Liebermana nabiera coraz mocniejszego tonu. Wraca on do dawnej formy, a nawet chwilami uderza w pulpit. Przez pewien czas przerywają mu posłowie z BB. Czyni to były jego pomocnik poseł Burda, dalej poseł Dobrzański (znany z pobicia prof. Rybarskiego) oraz nieodzowny Sanojca. Przewodniczący Car po dżentelmeńsku przywołuje ich do porządku Nie udaje im się pociągnąć za sobą innych posłów z BB., bo wszyscy są ciekawi mowy posła Liebermana. Przysłuchuje się uważnie również minister Jędrzejewicz.

Po dziesięciu minutach poseł Lieberman odwraca się od lewicy i patrzy w stronę prawicy Ma przed sobą oblicza posłów: Komarnickiego, rzecznika numerus clausus, Rybarskiego, Stefana Dąbrowskiego, Winiarskiego, znanych zresztą antysemitów. Poseł Lieberman zapomina o tem co dzieli, i pamięta tylko o tem co łączy. Przez cały czas mowa jego przerywana jest serdecznemi oklaskami nietylko posłów z lewicy ale i z prawicy. Przemówienie jego trwało 30 minut. W pewnej chwili słowa jego urywają się. Widać, że jest zmęczony, że ostatnie przeżycia nie wyszły mu na zdrowie. Oklaskiwali go wszyscy posłowie z prawicy za wyjątkiem posłów O. W. P. Bieleckiego i Stypułkowskiego, którzy pamiętają o różnicy, która ich dzieli i o „wstrzemięźliwości", która jest w tym wypadku konieczna. Po skończeniu przemówienia poseł Lieberman szybko udaje się do klubu PPS i następnie wyczerpany opuszcza gmach Sejmu.

W kuluarach przemówienie jego mimo, iż nie dorównało jego poprzednim przemówieniom wywołało liczne komentarze. Czy wreszcie Lieberman znowu wróci do pracy poselskiej opanowując dotychczasową rezerwę, czy złożył jedynie dań wdzięczności uniwersytetowi krakowskiemu, by więcej już z tej trybuny nie przemawiać? Lewica pociesza się, że nietylko poseł Stroński będzie mógł przemawiać błyskotliwie w opozycji. **B. Singer**

(Przebieg posiedzenia podajemy na stronie 3-ciej).

Organ premjera francuskiego za oddaniem Niemcom Pomorza!

(:) Paryż, 20. 2. (B) Zbliżona do premiera Daladiera radykalno-społeczna „La Republique" przynosi dziś artykuł Pierre Dominique'a, wypowiadający się za daleko idącemi ustępstwami Francji na rzecz Niemiec.

W rezultacie Dominique proponuje przyznanie Niemcom równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, oddanie Pomorza (!) i zwrotu kolonij.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Haman, Hitler i — „nasi" endecy...

(Th) Do Purimu, — o którym lud żydowski mówi, że nie jest świętem, jak „febra" nie jest chorobą, — mamy jeszcze według leżącego przedemną kalendarza żydowskiego, około 3½ tygodnia, a już duch pierwszego świętego zakonu antysemickiego, Hamana, pokutuje w prasie Hitlera i maszerującej w jego szacownym ogonie „naszej" endecji. Ale trzeba dla zaznaczenia pełnej prawdy powiedzieć, że winę ponoszą w tym wypadku, jak zresztą w każdym innym wypadku zamieszania zmysłów antysemickich — sami Żydzi.

Stało się bowiem tak. W Hamburgu istnieje pismo żydowskie p. n.: „Israelitisches Familienblatt" Ponieważ tego rodzaju wydawnictw u nas niema, trzeba o nich słówko charakterystyki powiedzieć. Są to mianowicie, jak nazwa wskazuje, pisma, obliczone przeważnie na czytelnictwo płci żeńskiej, a to oczywista, głównie — starszego pokolenia. Niemcy lubują się w tego rodzaju miękkich, letnich, w miarę bogobojnych i, naturalnie bardzo moralnych czasopismach, których znanym prototypem jest „Gartenlaube" i t. p. Poziom myślowy tych pism nie może być zbyt wysoki, a w dziedzinie uczuciowej głównem ich zadaniem działać na uspokojenie i pocieszenie. Snać te tendencje miał na myśli redaktor tego „Familienblatt'u", kiedy podał najpewniejszy środek do zwalczania hitleryzmu i odwrócenia grożącego z tej strony niebezpieczeństwa. Tym środkiem niezawodnym jest odmawianie 22. psalmu. Swoją drogą, jest to psalm przecudowny, którego pierwsze słowa nawet utrzymały się w oryginalnym języku w ewangeljach: „Eli, Eli, lamah azabtani" — Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś... Przy zalecaniu tej modlitwy uważa redaktor tego rodzinnego pisma za stosowne przytoczyć cały wywód popularno-teologiczny o dacie urodzenia i śmierci Mojżesza, a zarazem o tem, że w myśl jakiejś legendy, psalm ten był ulubioną modlitwą królowej Estery.

Taki jest stan faktyczny. Zdaje się, że trzeba być całkowicie pozbawionym choćby przebłysku rozumu, ażeby w tej cukrzonej herbacie ślazowej dowąchać się aż polityki, a zamało polityki, bos właściwie nic mniej i nie więcej jak tylko zachęcenia do — pogromu antysemickiego, a bodaj-że do zamachu na Hitlera. „Israelitisches Familienblatt" jako kuźnia sprzysiężenia komunistycznego — na jednego z redaktorów tego pisma dopiero kilka tygodni temu wykonano zamach sztyletowy komunistyczny za artykuły antysowieckie, tam ogłoszone! — tak idjotyczny pomysł może się zrodzić tylko w chorej mózgownicy antysemity. Pokazuje się dopiero w takiem zestawieniu i oświetleniu, jak bardzo antysemityzm przedstawia anomalję umysłową.

Organ Hitlera, „Völkischer Beobachter", oczywista cierpi na niedorozwój umysłowy i rozprawia się ostro z rozmodlonym Familienblattem. Przy tej sposobności napisał artykuł, po przeczytaniu którego dosłownie dostaje się kołowacizny. Czegoś tak krętego i nielogicznego i naciąganego, czegoś tak chaotycznego i pomięszanego nie spotyka się nawet w prasie antysemickiej zbyt często. Miesza się enuncjacje „Central-Vereinu", który jest faktycznie organizacją obronną żydowską o charakterze politycznym, rozrzewnieniem nabożnem stojącego zupełnie na uboczu i zdala od wszelkiej polityki cichego pisarza religijnego. A z tej mieszaniny ma się ugotować gniew narodu niemieckiego przeciw żydostwu niemieckiemu, którego ostatecznym wybuchem mogą być chyba tylko pogromy, chociaż publicysta hitlerowski czuje się do głębi obrażonym i wzburzonym, gdy tylko przypuszcza, że się hitleryzm podejrzywa o skłonności pogromowe. Swoją drogą i to należy podkreślić, że organ Hitlera odżegnywuje się od pogromów, chociaż z tego milieu wyrosła budująca liryka o „długich i ostrzonych nożach", które będą ścinać głowy żydowskie. Czy nastąpił tak gruntowny zwrot w psychice samego wodza i jego sztabu generalnego?

Chyba nie. Zdaje się raczej, że to „zagadnienie" stąd pochodzi, że sam wódz nie jest właściwie wodzem, bo mu dodano silną straż, która czuwa nad nim i jego czynami. Wszak Hitler ma po prawej stronie Papena, a po lewej Hugenberga. A to robi jednak wrażenie, jakoby był dobrze strzeżony, a jego szpony i kły — o ile je wogóle kiedykolwiek faktycznie posiadał, a nie były zawsze tylko fałszywe! — wcale nie dojdą do roboty właściwej. Jakkolwiekbądź — faktem jest, że publicysta hitlerowski nie chce i nie może organicznie słyszeć o pogromach. Jeżeli on mówi o pogromach, to czyni to ze wstrętem i obwinia Żydów, że oni to zamierzają się rzucić na biedny naród niemiecki, jak to ongi zrobili z Hamanem. Co to za potężny naród ten Izrael! Jeden procent przeciw 99 procentom, a idzie na bój. Aż zgroza bierze poczciwych antysemitów. A trzeba wiedzieć, że od owego czasu — termin zresztą nie jest nigdzie podany, a księga „Esther", która o owym „pogromie" opowiada, tem się wśród wszystkich ksiąg Pisma św. odznacza, że w niej ani razu imienia Bożego niema! — Żydzi już wyszli z praktyki pogromowej, a jednak zabierają się do Niemców. Co za zgroza! I co za kretynizm panów antysemitów! Czy już nam wolno do tego zjawiska dziwacznego nawiązać nasze stare doświadczenie, że kogo Bóg chce zgubić, tego rozumu pozbawia? Kiedy nie było czego pozbawiać, skoro rozum i antysemityzm nie łączą się, jak ogień z wodą!

Czy na to stwierdzenie trzeba jeszcze osobnego dowodu? Cóż patrzcie: Hitler wprawdzie nienawidzi Żydów, ale swój gniew i swoje obydne pazury zwraca przeciw Polsce. Jej zapowiada on różne krzywdy i uderzenia. Dziś jest chyba Adolf Hitler dla miłującego swój kraj obywatela polskiego, wyrazem groźby, obelgi i — niebezpieczeństwa. Jakżeby się musiała endecja ustosunkować do hitleryzmu? Chyba skrajnie i zdecydowanie wrogo, jak właśnie do otwartego i — mimo wszystko — nie całkiem słabego wroga. Tymczasem nasza endecja nie traktuje tego bohatera niemieckiego inaczej, jak głaskaniem, pieszczotami. Nie słyszy się ostrego słowa pod adresem tego wroga. Dlaczego? Oto właśnie dlatego, że on może być niewygodnym lub nawet niebezpiecznym dla Żydów. Czyli — sprawdza się ponownie to, co na tem miejscu już nieraz było dowiedzione, że endecja więcej nienawidzi Żydów, jak kocha Polskę. Od pierwszej chwili zmartwychwstania Państwa ona to zboczenie wykazuje. A to chyba świadczy dobitnie, że to jest nawskroś niebezpieczna kompanja. Jest ona bodaj-że większem niebezpieczeństwem dla Polski, niż dla Żydów, którzy przecież tylko w pojedynkę mogą cierpieć, a jako całość mogą kpić z takiego opętanego wroga, jakim jest endecja,

Mniejsza o Hamana, który w historji żydowskiej jest niejako symbolem wroga, nad którym się zatriumfowało. Nie potrzebujemy symbolów, — mamy całą naszą męczeńską historję. A ona nas uczy, że nasza żywotność mocniejsza jest od naszych wrogów — od Hitlerów i maszerującej w jego ogonie endecji. Cierpieć możemy i — umiemy. Do tego nas nasze dzieje przyzwyczaiły i w nas dużą wytrzymałość wyrobiły. Ale zginąć nie możemy. Zginą hitlerowcy i endeki — a żyć i tworzyć i służyć ludzkości będzie naród żydowski.

Większość 2/3 przeciwko prohibicji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 20. 2. (R) Podobnie jak senat, także Izba reprezentantów przyjęła uchwałę, wypowiadającą się za zniesieniem prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Uchwała przyjęta obecnie przez Izbę większością 2/3 głosów postanawia: 1) zniesienie 18 art. dodatkowego do konstytucji przewidującego wprowadzenie prohibicji, 2) zniesienie prohibicji ma być ratyfikowane nie przez parlamenty poszczególnych stanów, lecz przez specjalne konwenty tych stanów i 3) ochrona tych stanów, które pragną zatrzymać prohibicję.

Demonstracyjny strajk urzędników państwowych we Francji

Paryż, 20. 2. (B) Proklamowany na dziś jednogodzinny strajk urzędników i funkcjonarjuszów państwowych i publicznych na znak protestu przeciw obniżce płac, minął spokojnie. Kolejarze i funkcjonarjusze kolei podziemnej nie strajkowali. Wygląd miasta był zupełnie normalny. Strajk zauważono jedynie a poczcie, gdzie w czasie strajku wszystko stanęło. Centrala telefoniczna dokonywała jedynie połączeń zamiawianych z zagranicy.

Zgon ostatniego premjera monarchji

(:) Paryż. 20. 2. PAT. Wczoraj zmarł w Madrycie admirał hiszpański **Jan Batysta Aznar**. Był on premjerem w ostatnim gabinecie monarchistycznym do 14 września 1931 r. kiedy proklamowano republikę hiszpańską.

Ekwador mobilizuje!

(:) Nowy Jork 20. 2. (R) Jak z Guayaquil donoszą, rząd ekwadorski zarządził mobilizacje wszystkich mężczyzn do 35 roku życia, którzy zdolni są do noszenia broni.

Nowy komisarz rządu w Gdyni

Gdynia, 20. 2. PAT. Nowomianowany komisarz rządu na m. Gdynię p. Fr. Sokół przybył do Gdyni i objął urzędowanie. Dotychczasowy komisarz rządu Seweryn Czerwiński, który został wicewojewodą w Stanisławowie wyjechał dzisiaj z Gdyni, aby objąć nowe stanowisko.

Tablica polskiej korporacji zakłóca spokój w politechnice gdańskiej...

(:) Gdańsk, 20. 2. PAT. Na pismo protestacyjne wystosowane przez korporację „Wisła" do rektora politechniki tutejszej z powodu **zerwania tablicy korporacyjnej, wywieszonej obok innych tablic korporacyjnych w hallu politechniki**, rektor odpowiedział: „**żeby nie zakłócać spokoju i porządku** na politechnice, musi on aż do odwołania zakazać **umieszczenia nowych tablic**".

Żywcem zakopani

Grenada, 20. 2. PAT. Podczas prac terenowych koło Saltos de Izbor na pracujących kilkuset robotników obsunęła się część góry, podmytej przez długotrwałe deszcze. Około 1500 ludzi pracuje nad wydobyciem żywcem zasypanych. Dotychczas odkopano 6 trupów.

Autonomja uniwersytecka w Sejmie

Przebieg posiedzenia

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) **Warszawa**. 20. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiono do debaty nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich. Na posiedzeniu obecni są m. in. p. minister WR i OP Jędrzejewicz i wiceminister ks. Żongołłowicz. Pierwszy zabrał głos sprawozdawca tego projektu, poseł Czuma (BB), który uzasadnia myśli, wypowiedziane w komisji oświatowej i dodaje: Jeżeli młodzież nie widzi granicy między nieszkodliwem a **czasami nawet sympatycznem** manifestowaniem swojej młodości i żywości a czynami, **które raz trzeba nazwać haniebnemi i ubolewania godnemi, to nie może to ujść uwagi tych, którzyby chcieli widzieć młodzież, przodującą w karności społecznej.** Projekt ustawy, opracowany przez ministerstwo, został wręcz wrogo przyjęty przez pewne środowiska, które w opinji publicznej wytworzyły obraz odstraszający, chociaż nie pokrywa się on z rzeczywistemi zamierzeniami ustawy. Potem przyszła kolej na młodzież. Do poczekalni Sejmu przychodzili studenci z zapytaniem, czy **rzeczywiście uniwersytety nie będą już uczyć i czy mają gotować się do wyjazdu zagranicę. Ostatnio przeżyliśmy wypadki niemiłe,** które dopiero nieco otrzeźwiły środowisko endeckie i opinję publiczną.

STANOWISKO ENDECJI

Poseł Komarnicki (Kl. nar.) broni autonomji uniwersyteckiej. M. in. przytacza fakt, że szereg profesorów, którzy po przekroczeniu granicy wieku otrzymali od uczelni godność profesorów honorowych, nie uzyskali nominacji od Prezydenta. Tak się stało z prof. Ignacym Chrzanowskim, Marjanem Zdziechowskim, ks. biskupem Szlagowskim i prof. Paczowskim, twórcą socjologji roślin który teraz został adjunktem przy swojej własnej katedrze. **Wkońcu mowca zgłasza wniosek o odrzucenie projektu przez skreślenie pierwszego artykułu.**

Przemówienie posła Liebermana

(:) Na mownicę wchodzi poseł Lieberman i oświadcza: Społeczeństwo z żywem zainteresowaniem śledzi walkę, jaka się toczy między ogółem profesorów uniwersytetów i młodzieżą z jednej strony, a administracją oświaty z drugiej strony. P. minister w cytowanym już artykule zastanawia się, czem się tłumaczy takie stanowisko opinji społeczeństwa i dochodzi do wniosku, że kieruje się ono resztką szacunku dla pracy umysłowej. Pan minister się myli, bo szeroka pubiczność kieruje się nie resztką, lecz pełnym szacunkiem dla tej pracy, a do tej szerokiej publiczności należy i chłop i robotnik. Mimo cierpień, jakie znosić muszą te klasy, olbrzymi jest w nich pęd do wiedzy i nauki. Instynktownie czują one, że nauka da im wyższą kulturę, wyższą stopę życiową, ułatwienie walk w życiu, Dlatego i dla nich nie jest obojętnym los szkolnictwa akademickiego i warsztatów nauki. Dlatego też śledzą oni z zainteresowaniem toczącą się walkę. I cóż widzą? Z jednej strony 800 profesorów o różnych poglądach politycznych, zjednoczonych jednak wspólną myślą obrony nauki Prof. Estreicher z obozu rządowego oświadczył że zamierzona reforma kieruje się nieufnością do nauki, profesorów i młodzieży i jeżeli zwycięży, to nauka będzie zagrożona — z drugiej zaś strony p. minister.

W tej sali niewątpliwie zwycięży rząd, ale poza murami tej sali tętni żywe poczucie prawdy. Społeczeństwo nie przejdzie do porządku nad głosem ś.p. prof. Balzera, który orzekł, że projekt ten jest grobem nauki. Ustawa ta podobnie, jak inne, które przedefilowały przed nami, ma na celu steroryzowanie społeczeństwa i zwiększenie władzy rządzącej małej oligarchji. Na czele ustawy znajduje się sentymentalna zasada o wolności nauki, a poza jej przepisami czai się bat i powróz. Rektorzy wypowiedzieli się, że będzie ona ciosem dla nauki i to oświadczenie jest decydujące dla opinji. P. minister twierdzi, że on jest odpowiedzialny za wychowanie, więc i uprawnienia jego muszą być zwiększone Pomijając fakt że odpowiedzialność konstytucyjna ministrów pomajowych przed Sejmem staje się pustym frazesem, zaznaczyć należy, że nawet odpowiedzialność, która ciąży, nie daje prawa do łamania podstaw tych czynów, za które odpowiedzialność się ponosi. Mówi się także, że w omawianym projekcie chodzi o ambicjej korporacyjne. Interes korporacyjny łączy się tu ściśle z interesem państwa. Nauka jest to dążenie do prawdy i dlatego musi być wolna. Wprawdzie wysuwa się argument, że we Włoszech i w Rosji ujmują naukę w karby i szkody z tego niema. Tak, ale te państwa trwają jeszcze w okresie nieskończonej rewolucji zmierzają do rozszerzenia tej rewolucji na świat cały. Jest to więc okres historycznie jeszcze nie zamknięty. A czy u nas jest rewolucja? Pan premjer głosi, że jest spokój i cisza w państwie, że jest i będzie. P. minister zapewnił, że przy przenoszeniu nie będzie robił przykrości profesorom. No, ostatecznie wierzymy na słowo. Ale czy p. minister zna dzień i godzinę, gdy może być odwołany?

U faszystów zapożyczyło się mistykę pojęć o państwie, a teorja ta ucieleśniona jest także w przepisach tej ustawy. Obywatelom mówi się tylko o ich obowiązkach względem państwa. Czy nie należałoby ich też uświadomić o ich prawach w państwie? Pan minister jest zdania, że ludność jest o tem aż nadto poinformowana i że zadużo mówi o swoich prawach.

Naród jest to pochód pokoleń od przeszłych do przyszłych. Ale w tym pochodzie zgubiliście jedno ogniwo: żyjące pokolenie. Zgubiliście 32 miljony żywych ludzi o żywych sercach. (Oklaski na lewicy i prawicy). Jeżeli zadaje im się gwałt jeżeli się je spiugawia i zamienia w stado, gdy się to pokolenie tak traktuje, to czy nie sądzicie, że cień od tych pokoleń padnie i na przyszłe? W tej ustawie odbija się echo słów Mussoliniego: Nic bez państwa, nic poza państwem, nic przeciwko państwu, Czy nie jest to zbyt jednostronne, czy nie należałoby uzupełnić tego hasłem: Nic bez człowieka, nic przeciwko człowiekowi, nic poza człowiekiem? P. minister spraw zagranicznych wyraził się, że państwo polskie reprezentuje naród o żywym instynkcie Czy tylko na zewnątrz, a nie w stosunku do własnego społeczeństwa? I cóż to oznacza? To znaczy, że naród nasz we krwi i w duszy ma kult wartości moralnych i chyli głowę przed godnością człowieczeństwa. Nie może być sprawiedliwą ustawa, która otacza naukę i młodzież biurokracją ministerjalną i dlatego ustawa ta jest i będzie zawsze odrzucona. Dlatego my na lewicy oświadczamy naszą pełną solidarność ze stanowiskiem profesorów uniwersytetu.

Był w życiu Polski wskrzeszonej moment, w którym ogarnęła umysły zgroza, nie wyłączając niektórych ludzi z obozu sanacyjnego. Cała ludność milczała oburzona i wtedy tylko w uniwersytetach znalazło schronienie sumienie publiczne. Dlatego też zwalczając reformę zaprojektowaną, bronimy wszechnic nie tylko jako siedziby nauki, ale także jako siedziby nauki, ale także jako siedziby sumienia narodowego. Ci, co krzyczą obecnie, co boją się głosu wszelkiej krytyki, są istotnie przeciwni wolności nauki, ale gdyby zarządzono w narodzie plebiscyt bez strzałów, okazałoby się, że całe społeczeństwo stoi za nauką polską i młodzieżą. W opinji społeczeństwa reforma się nie utrzyma i będzie wcześniej, czy później przez nią zmieciona. (Oklaski na lewicy i prawicy).

(Dokończenie na str. 15-tej)

Straszna tragedja w Tatrach

Olbrzymia lawina zasypała narciarkę

Zakopane, 20. 2. PAT. Dzisiaj o godz. 11-ej przedpołudniem runęła z Piekiełka w Dolinę Kondratową olbrzymia lawina, która na oczach przechodzących turystów zabrała z sobą i zasypała jakąś — narazie niewiadomego nazwiska — narciarkę.

Zawiadomione o wypadku Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe ruszyło natychmiast z ekspedycją ratunkową.

Dotychczas brak jeszcze rezultatów. Zachodzi jednak obawa, że ofiara lawiny doznała ciężkich okaleczeń, gdyż na terenie, z którego zsunęła się lawina, dostrzeżono świeże ślady krwi.

Zakopane, 20. 2. (PAT) Wysłana na miejsce katastrofy lawinowej w Kondratowej ekspedycja ratunkowa po kilkogodzinnych poszukiwaniach powróciła — **wobec zapadnięcia nocy — bez rezultatu. Jutro wyruszy nowa i wzmocniona ekspedycja. Znalezienie ofiary wobec ogromu lawiny może być raczej tylko dziełem przypadku.**

Należy również liczyć się z tem, że nie uda się uratować ofiaryy i to tak z powodu rozmiarów, jak i zwartości lawiny. Do tej pory nie ustalono nazwiska ofiary. Według [illegible]jących pogłosek, ma być to podobno pewna nauczycielka z Łodzi.

Teror hitlerowców szaleje!

(:) Berlin. 20. 2. Sch) Wczoraisza niedziela i noc ubiegła stały znów pod znakiem teroru hitlerowców, którzy pewni bezkarności, coraz zuchwalej prowokują bójki z przeciwnikami politycznymi, posługując się w walkach bronią już zupełnie jawnie.

W Erfurcie, dwóch w rewolwery uzbrojonych bojowców hitlerowskich napadło na kilku komunistów, oddając do nich szereg strzałów. Jeden z komunistów został zabity, drugi odniósł tak ciężkie rany, że zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

W Doberau (Meklenburgja) podczas napadu hitlerowców na manifestację członków Reichsbaneru padło 50 do 60 strzałów rewolwerowych. Jeden reichsbannerowiec został zabity a kilka osób zostało ranionych.

Na przedmieściu Riemke w Bochum doszło wczoraj wieczór między oddziałem Reichsbanneru a oddziałem narodowych socjalistów do starcia, w toku którego policjant i jeden reichsbannerowiec odnieśli ciężkie rany postrzałowe. — We Frankfurcie n M. na przedmieściu Bockenheim doszło wczoraj wieczór między komunistami a narodowymi socjalistami do starcia Hitlerowcy zasypali swoich przeciwników strzałami rewolwerowemi zabijając jednego komunistę na miejscu i raniąc drugiego śmiertelnie. Poza tem kilku dalszych komunistów odniosło rany lżejsze.

W Mettenheim koło Darmsztadu napadło przeszło 200 uzbrojonych hitlerowców na 15 wracających do domu członków „Żelaznego frontu", strzelając naoślep do swoich przeciwników politycznych, z których ani jeden nie uszedł cało. Pięciu członków „Żelaznego frontu" odniosło ciężkie rany, a reszta lżejsze.

W Erfenschlag napadli hitlerowcy na pewnego członka Reichsbanneru i zakłuli go nożami na śmierć.

W Hilden w Nadrenji wtargnęła grupa bojówkarzy hitlerowskich do socjalistycznego „Domu Ludowego". została jednak przez obecnych wyparta, przyczem jeden z napastników został raniony. Policja zarządziła zamknięcie „Domu ludowego".

Przychwycona kontrabanda broni do Niemiec

Berlin, 20. 2. (Sch) W Herzogenrath koło Akwizgranu przytrzymała straż graniczna samochód, w którym usiłowano przemycić do Niemiec 150 rewolwerów automatycznych i większą ilość naboi. Dwie osoby jadące samochodem zostały aresztowane.

Tajemnica morderstwa w Tenczynku

Żona zamordowanego zwala winę na kochanka. — Ten wypiera się winy. — Otwarcie postępowania dowodowego

Kraków, 21 lutego.

(!) (rg) Tenczynek — mała wieś pod Krakowem. W księdze adresowej znajdujemy: Tenczynek, wieś i gmina pow. Chrzanów, Sąd Okręgowy Kraków, 1986 mieszkańców, kopalnie węgla, browar, cegielnie i t. d.

Naogół nic specjalnego — miejsce ponurej zbrodni, której epilog rozgrywa się obecnie przed Sądem przysięgłych w Krakowie.

TAJEMNICA NOCY KWIETNIOWEJ.

W ciemną noc kwietniową roku 1931 zamordowano tam jednego z mieszkańców 33-letniego Stanisława Gacka.

Kto dopuścił się zbrodniczego czynu, kto kilkoma uderzeniami siekiery roztrzaskał głowę ofiary?

Długie miesiące dochodzeń policyjnych i śledztwa sądowego ustaliły sprawców w osobach żony zamordowanego, 25-letniej Eleonory Gackowej i 31-letniego Stanisława Dudka, przedsiębiorcy robót ziemnych z Tenczynka.

Obaj wypierają się jednak czynu.

Dudek czyni to konsekwentnie. Od pierwszej chwili jego aresztowania aż do dnia dzisiejszego zaprzecza kategorycznie aby miał cośkolwiek z tą sprawą wspólnego. Gackową zna bardo mało, z mężem nie miał żadnych sprzeczek ani awantur.

GDZIE FAŁSZ — A GDZIE PRAWDA?

Bardziej tajemniczo przedstawia się sprawa z Gackową. W kilka godzin po morderstwie opowiada na posterunku P. P. w Tenczynku o jakichś bandydatach, którzy napadli męża. W niedługo później zmienia swe zeznania. Męża zabiła matka jej Mandecka, mszcząc się za złe obchodzenie się z córką. I ta linja obrony nie trwa długo, bo już na drugi dzień słyszymy od niej, że męża zabiła sama, potem znów wypływa na arenę Dudek, wreszcie znów zmienia zeznania i tak w kółko.

Sprawa ta była już, jak donieśliśmy, przedmiotem rozprawy sądowej. Było to w roku ubiegłym, podczas czerwcowej kadencji Sądu przysięgłych w Krakowie.

Gackowa została wówczas zasądzona na 9 lat, Dudek na 3 lata ciężkiego więzienia.

DO PONOWNEGO ROZPATRZENIA...

Naskutek skargi kasacyjnej sprawa została skierowana do I. instancji do ponownego rozpatrzenia i wczoraj zasiedli obaj po raz drugi na ławie oskarżonych.

*

Rozprawa prowadzi „utartemi" szlakami. Odczytanie aktu oskarżenia maluje w całej pełni tajemniczą zbrodnię, której wyjaśnienia szukają obecnie władze sądowe.

OSKARŻONA ZEZNAJE.

Sensację stanowią zeznania oskarżonej. Zmienia je obecnie gruntownie.

Gackowa na wstępie przedstawia koleje swego życia. W r. 1929 nawiązała stosunki z niejakim Martiszkiem, kierownikiem Elektrowni w Krzeszowicach. Będąc już w ciąży zaręczyła się z śp. Gackiem. Jakkolwiek zdradziła mu, że jest w ciąży, nie powstrzymało go to od zawarcia małżeństwa, które nastąpiło w lutym 1928 r. a w kilka miesięcy po tem małżeństwie urodził się chłopak obecnie liczący około 3 lat.

Początkowe pożycie małżonków było zgodne. Po urodzeniu się dziecka, stosunki między małżonkami poczęły się coraz bardziej psuć, między małżonkami dochodziło do ustawicznych sprzeczek i nieporozumień a nieporozumienia te zyskały na gwałtowności, gdy następnie Gacek stracił pracę.

W styczniu 1931 poznała oskarżona Dudka, który pewnego dnia pod pretekstem szukania zaginionego swego gołębia zjawił się w domu Gackowej a nie zastawszy śp. Gacka wszedł do domu Gacka, gdzie zabawił około 3 kwadranse.

Od tego czasu Dudek począł przychodzić coraz częściej do domu Gacków i wówczas coraz bardziej nalegał na Gackową, by nawiązała z nim bliższe stosunki. Naleganiom tym wkońcu uległa.

Krytycznego dnia — wedle tłumaczenia Gackowej — mąż jej przyszedł około 7.30 do domu. — Około godz. 9.30 wiecz. zapukał Dudek do drzwi. Gackowa drzwi otworzyła i zobaczywszy Dudka zaprosiła go do pokoju, do którego wchodziło się wprost od sionki.

Następnie weszła do kuchni i powiedziała mężowi, że w pokoju jest Dudek, poczem mąż wyszedł z kuchni i wszedł do pokoju.

POWIEDZ, ŻE ZABILI GO BANDYCI!

O tem co się działo w pokoju oskarżona nie wie. Po 10 minutach wyszedł Dudek z pokoju i powiedział: „Słuchaj, stało się nieszczęście, otrzej z krwi siekierę i schowaj do stodoły, włóż kawał żelaza do pokoju i powiedz że zabili go bandyci" a następnie wyszedł. Stojąc na progu domu do odprowadzającej go Gackowej jeszcze raz zwrócił się ze słowami: „Mów na kogo chcesz, mnie nie wydawaj, rób zresztą tak żeby było dobrze".

Gackowa po odejściu Dudka weszła do pokoju, gdzie znalazła męża leżącego w kałuży krwi. Poczęła go zlewać wodą, ale bezskutecznie. Siekierę obmyła z krwi, zaniosła do stodoły, a wziąwszy kawał żelaza leżący na szafce w sieni, położyła obok zwłok. Z tylnej kieszeni trupa zabrała kilkadziesiąt złotych, chcąc upozorować rabunkowe morderstwo.

Po pytaniach prokuratora dr. Boryczki i obrońcy Gackowej adw. dra Aschenbrennera oraz obrońcy Dudka adw. dra Wahrenhaupta Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Dudka.

JESTEM NIEWINNY — TWIERDZI DUDEK.

Dudek przyznaje, że w styczniu 1931 przyszedł do domu Gacków celem odszukania zaginionego gołębia. Gacka wtedy nie zastał, zatrzymał się około 3 kwadranse. Gackowa żaliła mu się na złe pożycie z mężem. Poza tym jednym wypadkiem nigdy w domu Gacków nie był.

W szczególności nie był krytycznego dnia. Dokładnie opisuje jakie czynności w tym dniu od rana do wieczora wykonywał. Wieczorem około 9 położył się do łóżka i zasnął przy czytaniu gazety a żona jego zajęta była jeszcze robotami gospodarczemi.

Gackowej prawie zupełnie nie zna.

Zaprzecza iżby z jakiemikolwiek kobietami utrzymywał pozamałżeńskie stosunki.

Przewodniczący dr. Stuhr zarządza konfrontację obojga oskarżonych. Gackowa powtarza swoje zeznania odnośnie do krytycznej nocy i stosunków jakie ją wiązały z Dudkiem. Dudek kategorycznie temu zaprzecza.

Po przesłuchaniu Dudka zeznawał świadek Noworyta, pomocnik murarski, który pracował u Dudka. Dudek w tym czasie od roboty zupełnie nie odchodził.

ŻONA OSKARŻONEGO POTWIERDZA ALIBI.

Dudkowa, żona oskarżonego potwierdza alibi oskarżonego krytycznej soboty i wyklucza, żeby mąż jej „miał jakiekolwiek tajemnice" przed nią, by zalecał się do kobiet i utrzymywał stosunki z Gackową, bo ona napewno by o tem wiedziała". Mąż jej jako budowniczy miał w Samborze „pod sobą kilkadziesiąt dziewcząt", a przecież żadna go nie „skarżyła o alimenta", co jej zdaniem jest najlepszym dowodem solidnego prowadzenia się jej męża.

Ostatni świadek Kallcka zeznaje, że krytycznej soboty o zmierzchu przynosiła do domu Dudków gazetę.

O godz. 5-tej pop. rozprawa została odroczona do dnia dzisiejszego.

Trybunałowi przewodniczy, s. o. dr. Stuhr, wotują s. o. dr. Cieślewski i s. o. dr. Solecki.

— (:) ZMARLI W KRAKOWIE: Markus Gutman (lat 50).

KOMUNIKATY.

— (:) „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID", Sarego 7. Dziś o godz. 7.30 plenarne zebranie połączone z referatem kol. prezesa D. Schöna.

— (:) ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. (Starowiślna 1, III. p.). Sekretarjat wydaje codziennie bezpłatnie biuletyny informacyjne z życia urzędniczego i pracowniczego. Ostatni biuletyn z 20 bm. oma wia ostatnią ustawę scaleniową.

— (:) LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY. Dziś, wtorek, 8 w. w lokalu Poalej Sjonu (Sarego 23) ukonstytuowanie nowego zarządu.

— (:) AKAD. ORG. SJONISTÓW-SOCJALISTÓW. Dziś we wtorek, o 8 w., Sarego 23, plenarne zebranie członków z referatem. Sekretarjat przyjmuje wpisy na członków we wtorki i czwartki w godzinach urzędowych.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (A—B I. 29) o godz 7 wiecz. wtorek 21 bm. Leon Kruczkowski: Maszyna a kryzys; środa 22 bm. doc. U. J. dr. Józef Reiss: III Wieczór z cyklu „Czar i piękno muzyki polskiej" (z ilustr. muz.); czwartek 23 bm. Magdalena Samozwaniec: Humor w teatrze (na marginesie najbliższej premjery); piątek 24 bm. prof. dr. Witold Wilkosz: Zagadnienia nowoczesnej fizyki.

—o—

DO MAGISTRÓW FARMACJI Z DYPL. ZAGRAN.

(:) Ponieważ sprawa nostryfikacji jest obecnie aktualna i w sejmie interpretowana, Związek Mag. Farm. z dyplomem zagranicznym zwraca się do Kolegów z wezwaniem, aby zechcieli przystąpić do naszej akcji, mającej na celu uzyskanie prawa nostryfikacji i zarazem wystaranie się o dogodne warunki pracy zawodowej. Energją i solidarnością wszystkich kolegów dojdziemy do celu. Jesteśmy jedynym związkiem, który pracuje dla wszystkich kolegów magistrów nowego typu i starego. Adres sekretarjatu: Przemyśl ul. Basztowa 8. Mgr. E. Feuering.

POPULARYZATOR MUZYKI

Materjał muzyczny, podawany radjosłuchaczom przedstawia się wszechstronnie. Programy radjowe obejmują wszystkie dziedziny muzyki od najstarszej do najmłodszej, od lekkiej do poważnej, każdy więc może znaleźć to czego chce, słuchać czy koncertów symfonicznych i kameralnych, czy też popularnych oraz audycyj muzyki wesołej z udziałem wybitnych gwiazd muzy lekkiej. (Modzelewska, Krukowski, Bodo, M. Zimińska).

Były transmisje z operetki i operetki nadawane ze studja: „Ewa" Lehara, „Manewry jesienne" Kalmana, „Czarna Marzanna" J. Straussa, „Paganini" Lehara i wiele wiele innych, których wyliczać tutaj niesposób. A pozatem transmisje koncertów zagranicznych z rozmaitych państw w wykonaniu pierwszorzędnych zespołów. Jeśli dodamy jeszcze radjowe wtorki symfoniczne pod dyrekcją pierwszorzędnych kapelmistrzów, „soboty chopinowskie", słuchane przez cały świat, koncerty dla młodzieży, transmisje oper i opery nadawane ze studja oraz koncerty z płyt gramofonowych o charakterze najróżnorodniejszym w doskonałych nagraniach, można się będzie zorjentować, że radjosłuchacz polski znajduje w polskich programach radjowych wszystko czego znaleźć pragnie.

Raquel Meller i środek na odwłosienie

(!) Znana śpiewaczka hiszpańska Raquel Meller podarowała przed kilku miesiącami artystce Rana swą fotografję z dopiskiem o trwałej przyjaźni. Na fotografji tej figuruje Raquel Meller w kostjumie hiszpańskim, składającym się z bufiastej spodnicy, aksamitnej kamizelki i białej bluzki bez rękawów. W kilka miesięcy później weszła Raquel Meller przypadkowo do pewnego sklepu paryskiego, by zakupić perfumy. Na ścianach wisiały fotografje przedstawiające artystki a m. in. też jej fotografja podarowana swego czasu artystce Rana, ale ze sfałszowanym dopiskiem: „Potwierdzam, że posługuję się zawsze środkiem odwłosiającym" „Aneantin" i że środek ten w przeciągu kilku minut usuwa wszystkie włosy". Raquel Meller zdjęła fotografję ze ściany i udała się do dyrekcji przedsiębiorstwa, gdzie się dowiedziała, że artystka Rana dostarczyła fotografji z tym dopiskiem, rozumie się za zapłatą. Raquel Meller zażądała wycofania fotografji, ale przedsiębiorstwo na to nie chciało się zgodzić wobec czego pani Meller wdrożyła skargę sądową, w której zażądała 100.000 franków odszkodowania. Proces ten napewno przysłuży się tak artystce jak i firmie, która puściła w świat środek odwłosiający „Aneantin".....

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

Dwa nowe podatki projektuje Związek Izb

§ Na terenie samorządu gospodarczego dyskutowana jest obecnie sytuacja, wytworzona w związku z projektowanem przez rząd wprowadzeniem stałego podatku majątkowego. — W łonie Związku Izb przemysłowo-handlowych kształtuje się opinja, iż **nowy podatek przyniesie życiu gospodarczemu tak poważne szkody, iż należy mu się bezwzględnie przeciwstawić.** Poglądowi temu Związek Izb dał wyraz, zamieszczając w swych tezach podstawowych programu gospodarczego twierdzenie, iż podatek majątkowy nie powinien się znajdować w polskim systemie podatkowym. Na wypadek jednak, gdyby Min. Skarbu żadną miarą nie zrezygnowało z wprowadzenia nowego podatku — samorząd gospodarczy podejmie akcję, mającą na celu zmianę całego szeregu artykułów ustawy, nasuwających najwięcej wątpliwości, a w pierwszym rzędzie w zakresie wymiaru ustalania jego podstaw oraz organów wymiarowych. Zdając sobie jednak sprawę całkowicie z konieczności zapewnienia skarbowi wpływów podatkowych, samorząd gospodarczy wysuwa koncepcję zapewnienia tych wpływów nie przez wprowadzenie podatku majątkowego, lecz proponując dwie koncepcje: 10 procentowy dodatek do podatku dochodowego, lub też jednorazowa danina o konstrukcji podobnej do budowy systemu zaliczki na podatek majątkowy. Całokształt tych zagadnień omówiony zostanie na specjalnym zjeździe Związku Izb, który odbędzie się w najbliższych dniach.

Zawieszenie ceł wywozowych na drzewo

§ W najbliższym czasie nastąpi przedłużenie zawieszenia cła wywozowego na drewno z wyjątkiem ceł na olszynę do dnia 31 sierpnia 1934 r. Zarządzenie to tłumaczone jest wyjątkowo trudnemi warunkami zbytu drewna pod wszelką postacią oraz niemożnością wywozu drewna tartego do Niemiec.

Zostanie również wkrótce ustalona z terminem obowiązywania do dnia 30 listopada 1933 roku stawka ulgowa na olszę, wynosząca 1 zł od 100 kg. Stawka ta będzie stosowana przy wywozie olszy do wszystkich krajów za indywidualnemi pozwoleniami ministerstwa skarbu. Olsza wywożona jest przedewszystkiem do 4 krajów europejskich, t. j. do Czechosłowacji, Austrji, Niemiec i Szwajcarji. Ogółem wywieziono olszy do wymienionych krajów w r. 1932 27.592 tony wartości 1.862 tysięcy złotych.

Przed konwersją kredytów krótkoterminowych

§ Prace nad uregulowaniem sprawy kredytów krótkoterminowych są prowadzone bardzo intensywnie. W ciągu 17 i 18 b. m. odbywały się całodzienne konferencje mające na celu uzgodnienie projektów ustaw. W związku z projektem ustawy o uregulowaniu spłaty kredytów zabezpieczonych hipotecznie, wysunięto propozycję, aby ustawa ta objęła nietylko nieruchomości wiejskie, ale również miejskie. Projekt ustawy o urzędach rozjemczych do spraw kredytowych wielkiej własności rolnej jest już podobno niemal całkowicie uzgodniony. Natomiast nie ustalone są jeszcze niektóre postanowienia w projekcie ustawy o uregulowaniu spłaty krótkoterminowych wierzytelności instytucyj kredytowych.

Co będzie z ceną cementu?

§ Przedstawiciele kartelu cementowego na konferencji, odbytej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wyrazili zgodę na zniżkę cen cementu o 20 procent. Zniżka ta miałaby wejść w życie z dniem 1 marca i obowiązywać do 1 lipca b. r.

Kartel cementowy zastrzegł sobie możność powrotu po tym terminie do kwestji cen, w zależności od następstw, jakie obniżka obecna pociągnie dla produkcji i zbytu.

Przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu podtrzymali żądanie zniżki cen cementu o 25 proc. W kołach zainteresowanych uważają, że kwestja 5-procentowej różnicy między żądaniami Ministerstwa a zniżką, zadeklarowaną przez kartel cementowy, będzie rozstrzygnięta w najbliższych dniach.

Projekt zniesienia funduszu pomocy bezrobotnym

§ W związku z omawianym obecnie projektem ustawy o funduszu pracy, należy podkreślić, iż artykuł 2 tego projektu przewiduje zniesienie Funduszu Pomocy Bezrobotnym, powołanego na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 sierpnia 1932 r.

Nie jest natomiast przewidziana jakakolwiek zmiana w działalności „Funduszu Bezrobocia", powołanego do życia na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 roku.

Rada Leśna

§ Na jednem z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów zostało postanowione powołanie do życia Rady Leśnej, która ma stać się organem, koordynującym opinję drzewnictwa polskiego we wszystkich sprawach, które takich koordynacyj wymagają.

Do kompetencji Rady Leśnej będzie należało: reprezentowanie interesów produkcji leśnej oraz przemysłu i handlu drzewnego wobec rządu, ustalanie stanowiska zainteresowanych czynników w sprawach porozumień międzynarodowych, ustalanie postulatów zainteresowanych kół gospodarczych w zakresie polityki leśnej i drzewnej, opracowywanie, względnie opinjowanie projektów, dotyczących zasad polityki eksportowej oraz współdziałanie nad zorganizowaniem wywozu surowca i półfabrykatów drzewnych w ramach, które zakreślą odpowiednie czynniki rządowe, jak wreszcie opinjowanie na życzenie zainteresowanych ministerstw projektów ustawodawczych, dotyczących polityki leśnej i drzewnej.

Zmiany w eksporcie pierza i puchu?

§ Jak słychać, aktualne są tendencje w kierunku znowelizowania obwieszczenia Minist. Przemysłu i Handlu z dnia 31 maja 1930 r. w sprawie wywozu pierza i puchu. Stany Zjednoczone ustaliły, jak wiadomo, stawki celne od oczyszczonego i przerobionego pierza i puchu na 60 proc. „ad valorem", podczas gdy stawka celna przewozowa od pierza nieczyszczonego wynosi tylko 20 proc. „ad valorem". Wskutek tego w sferach handlowych wysuwa się postulat dopuszczenia do większej kwoty eksportowej pierza i puchu nieoczyszczonego. Dotychczas kontyngent wywozowy posiadały: 1) rzeźnie eksportowe drobiu, przyczem wyrażał się on cyframi 0.08 kg. pierza nieoczyszczonego na 1 sztukę gęsi bitej i wywiezionej, 0.02 kg. puchu na 1 kg. bitej i wywiezionej sztuki drobiu, 0.03 kg. pierza nieoczyszczonego na 1 kg. kury lub kaczki wywiezionej; 2) zakłady, zaopatrzone w oczyszczalnie, mogą wywozić 1 kg. pierza i puchu nieoczyszczonego na 2 kg. oczyszczonego; 3) Firmy przemysłowe, posiadające świadectwo 1, 2 i 3 kategorji, prowadzące księgi handlowe i wciągnięte do rejestru handlowego, mają prawo wywozu do Stanów Zjednoczonych pierza nieoczyszczonego bez cła przywozowego przez obszar celny morski bez prawa przeładunku w ciągu drogi. Wobec licznych trudności, wynikających z tych ograniczeń, sfery rolnicze idą w kierunku zmiany postanowienia obwieszczenia. Chodziłoby o obowiązkowe ujednostajnienie znakowania i opakowania towarów (nieoczyszczonych i oczyszczonych) (pierza i puchu oczyszczonego i nieoczyszczonego), a jednocześnie postulaty sfer rolniczych idą w kierunku dopuszczenia do wywozu bez ograniczeń tak towaru oczyszczonego, jak nieoczyszczonego.

Przed zniżką taryfy drobnicowej?

§ Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wystąpiła w swoim czasie z memorjałem o obniżenie taryfy drobnicowej na kolejach. Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji opracowuje zmianę tej taryfy. Projekt przewiduje wprowadzenie trzech klas taryfy, zamiast dotychczasowej jednej. Jednocześnie wprowadzone zostaną dla wszystkich klas zniżki taryfy, wynoszące do 40 proc., dla grup zaś przewożonych najwięcej — do 30 proc. Projekt ten idzie po linji postulatów sfer gospodarczych.

KRONIKA ZAGRANICZNA

W sprawie eksportu polskiego do Rumunji

§ W związku z wprowadzeniem kontyngentów importowych do Rumunji, winni zainteresowani pamiętać, że zezwolenia przywozowe są wydawane przez rumuńskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu z miesiąca na miesiąc, — przyczem żadne państwo nie ma ustalonych z góry kontyngentów. Władze rumuńskie prowadzą politykę jaknajsilniejszych restrykcyj w udzielaniu zezwoleń przywozowych, przyczem ograniczenia te są stosowane szczególnie bezwzględnie w stosunku do importerów polskich, ze względu na wybitnie aktywne saldo polskie w obrocie towarowym z Rumunją.

O ile chodzi o przywóz z Polski, to sprawą tą interesuje się bardzo żywo nasze poselstwo w Bukareszcie. Każdy wypadek nieprzychylnego załatwienia kontyngentu dla towaru polskiego jest przedmiotem szczególnej uwagi i interwencji biura handlowego poselstwa.

pozostaje w stałym kontakcie informacyjnym z tamtejszymi przedstawicielami i odbiorcami polskich towarów.

Restrykcje dewizowe w Rumunji wzmogły się w ostatnim czasie bardzo znacznie. Po upływie 3-miesięcznego terminu od daty nadejścia towaru, dewizy nie są przydzielone w całości, lecz w ratach, rozkładanych najczęściej na dalsze 3 do 4 miesięcy w zależności od sumy.

Okazje do handlu z zagranicą

(j) Firmy mające zamiar nawiązać stosunki z Towarzystwem „Finance and Holding Co" w Strassburgu zechcą zgłosić się w Biurze Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi dla otrzymania wyczerpujących infromacyj. Firmom reflektującym na eksport fasoli do Francji udziela Biuro Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi szczegółowych informacyj na podstawie ostatniego raportu konsularnego. **Firma belgijska** pragnie objąć zastępstwo fabryk produkujących wszelkiego rodzaju tkaniny bawełniane, wełniane i jedwabne. **Firma tuniska** obejmie zastępstwo sprzedaży fabryki gotowej konfekcji męskiej. **Firma niemiecka** pragnie nawiązać stosunki z fabryką tkanin odzieżowych męskich oraz podszewkowych dla celów reeksportu. **Firma egipska** pragnie objąć zastępstwo fabryki włókienniczej produkującej tkaniny wełniane, kołdry i konfekcję. **Ajencja reklamowa** mająca Centralę w Paryżu ofiaruje swe usługi w dziedzinie propagandy na rzecz targów i wystaw polskich.

Bliższych informacyj udziela Biuro Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi.

Szkolenie przeciwgazowe w Niemczech



W Niemczech uruchomiono liczne kursy, na których uczniowie zapoznają się z najnowszemi metodami przeciwdziałania atakom gazowym. Na zdjęciu widzimy obrazek z podobnej „szkoły".

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Wyspy na Pacyfiku pod mandatem Japonji

§ Nieuznanie Mandżurji jako niezależnego państwa przez Ligę Narodów i szereg postulatów, wysuniętych przez Ligę w związku z zatargiem japońsko-chińskim, zdaje się grozić wystąpieniem Japonji z Ligi Narodów. Krok ten pociągnąłby, oczywiście, za sobą pewne powikłania natury prawno-politycznej, w szczególności zaś wyłoniłaby się kwestja dalszego wykonywania mandatów Japonji nad byłemi koloniami niemieckiemi w imieniu Ligi Narodów.

Na mocy Traktatu Wersalskiego Niemcy zrzekły się wszelkich praw do swych kolonij zamorskich na rzecz głównych mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych. W wyniku repartycji tych kolonii posiadłości niemieckie na oceanie Spokojnym na północ od równika oddano pod zarząd Japonji (z wyjątkiem wyspy Guam z grupy wysp Marjańskich, która należy do Stanów Zjednoczonych).

Japońskie wyspy mandatowe obejmują trzy grupy: wyspy Marjańskie, Karolińskie i Marchall'a. Wyspy Marjańskie (czyli Ladrony) dzielą się na dwie grupy: na północną złożoną z 10 wysepek, przeważnie wulkanicznych, z których tylko 4 są zamieszkałe, i na południową, złożoną z 5 wysepek, przeważnie koralowo wapiennych, z których tylko jedna jest niezamieszkała. Wyspy te zostały odkryte przez Magellana w r. 1521 i nazwane przez jego załogę Wyspami Złodziejskiemi (Islas de los Ladrones). W r. 1668 otrzymały nazwę Los Marianas, na cześć Marji Anny Austrjackiej, wdowy po Filipie IV. hiszpańskim. W r. 1899 Niemcy odkupili je od Hiszpanów za 840.000 f. szt. Według spisu ludności z 1 października 1929. wyspy Marjańskie liczyły około 48.000 tubylców i 16.000 Japończyków.

Wyspy Karolińskie stanowią szeroko rozrzucony archipelag, złożony z około 500 koralowych wysepek (wśród nich 26 wysepek pod wspólną nazwą Palas). Wyspy te odkryte zostały w r. 1527 przez Portugalczyka Diego da Rocha i nazwane pierwotnie Sequeira, w roku 1686 przemianowane zostały przez admirała Francesco Lazeano na Karolińskie, na cześć Karola II. hiszpańskiego. W r. 1899 Niemcy odkupili je od Hiszpanji za sumę 25 miljonów pesetów. Ludność tubylcza, przeważnie malajskiego pochodzenia, sięga 40.000. Główne wyspy: Jap, Ponape, Truk i Kosaji.

Wyspy Marshall'a stanowią grupę wśród dwóch prawie równoległych łańcuchów lagunowych wysepek, z których północny znany jest pod nazwą Padak (15 wysp), a południowy pod nazwą Ralik (18 wysp). Wiele z pośród tych wysp jest niezamieszkałych. Po raz pierwszy zostały do nich w r. 1529. Nazwę obecną otrzymały od kapitana Marshall'a który zbadał je wraz z kapitanem Gilbert'em w r. 1788. W r. 1885 zaanektowali te wyspy Niemcy. Główną wyspą jest Jaluit. Ludność wysp wynosi około 10.000 mieszkańców, w czem zaledwie około 200 Japończyków.

Gdyby Japonja wystąpiła z Ligi Narodów, zostałaby otwarta kwestja, kto ma piastować mandat nad temi wyspami, a może jeszcze i ważniejsze pytanie: czy Japonja zgodzi się z mandatu swego zrezygnować dobrowolnie na wezwanie odnośne Ligi Narodów.

Rewolta farmerów w Stanach Zjednoczonych

§ Od kilku tygodni mnożą się w dziennikach amerykańskich wiadomości o rozruchach w rolniczych stanach, powstających przy przymusowych licytacjach farm za zaległe raty pożyczkowe lub podatkowe. Bardzo rozpowszechnionym stał się modus gromadnego stawiania się na licytację okolicznych farmerów w liczbie paruset; podbijają oni ceny in minus, nie dopuszczając nikogo obcego do udziału w licytacji, nabywają za grosze ruchomości i inwentarz, **poczem po skończonej licytacji przedmioty nabyte z młotka wracają do właściciela, a wierzyciele dostają groszowe sumy.** Jak podają pisma, naprzykład ze stanu Ilinois hipoteka w Monticello obciążona sumą 2.500 dolarów dała przy licytacji aż — **4 dolary 90 centów.** Za konie ofiarowano 10 centów od sztuki (!), za krowy — 6 centów za wozy — 5 centów. W Cherokee, w stanie Oklahoma, przedstawiciel Tow. kredytowego ziemskiego został otoczony przez tysiączny tłum farmerów, który uniemożliwił dojście do skutku licytacji na farmie. W Sidney, w stanie Nebraska, 2.000 farmerów zagroziło marszem na miasto i szturmem na siedzibę gubernatora, o ile rząd nie przyzna im ulg w spłacie rat podatkowych.

Jak podkreślają pisma amerykańskie, wypadki tego rodzaju nie są już czemś nadzwyczajnem, mnożą się w szybkiem tempie i zalewają szeroką falą okręgi rolnicze, dotknięte kryzysem. Ruch ten rozpoczął się w stanach Jowa i Nebraska od słynnego strajku farmerów i mleczarzy, którzy przerwali dostawę produktów żywnościowych do miast i osad, żądając podwyżki cen. Strajk ten, który trwał kilka dni, otrzymał wówczas nazwę „Farmers Holiday" (święta farmerów) i wobec neutralnego stanowiska władz miał przebieg dość spokojny.

Teraz obraz zmienił się: barwy zgęściły się, ściemniały, kontury stały się ostrzejsze, wyrazistsze. Ze strajku dostawców przeobraził się ruch farmerów w strajk dłużników. Ogniskiem głównem rozruchów są stany: Jowa Nebraska, oba stany Dakota. Najwyższy stan obdłużenia wykazuje stan Jowa, gdyż sięga ono tam **sumy 1 i ćwierć miljarda dolarów.** Ale i we wszystkich innych stanach sytuacja nie jest o wiele lepsza. W 21 stanach rolniczych domagają się farmerzy **ulżenia ich doli przez obniżkę rat dłużniczych, zatwierdzenie moratorjum etc.**

Na tle tych rozruchów, wobec zagmatwanej sytuacji finansowej farmerów i olbrzymich sum — które się należą Tow. kredytowym i bankom, łatwo zrozumieć, **jak fatalna jest pozycja pewnych banków,** skoro w jednym tylko stanie Jowa Towarzystwa kredytowe i banki ulokowały zgórą 400 miljonów dolarów na hipotekach farmerskich. Ogólnie zaś liczą w Ameryce sumę obdłużenia hipotecznego w rolnictwie na astronomiczną cyfrę **10—12 miljardów dolarów.**

W Waszyngtonie liczą się z tem, iż poszczególne stany nie będą sobie mogły dać rady z rozwiązaniem palącego problematu i że kwestja ta będzie musiała się stać przedmiotem obrad i decyzyj zarówno Kongresu, jak i rządu.

SPRAWY EMIGRACYJNE.

W SPRAWIE „PERMITÓW" KANADYJSKICH.

(—) Często się zdarza, że osoby, posiadające „permity" czyli wezwania z Kanady, nie przystępują niezwłocznie po otrzymaniu tych wezwań do wyrobienia paszportów, metryk i innych dokumentów podróży. Przetrzymywanie u siebie „permitów" jest niewskazane ze względu na ich krótki termin ważności, albowiem wezwania te ważne są jedynie w ciągu 5 miesięcy od daty ich wystawienia w Kanadzie. Prolongaty wydawane są przez władze kanadyjskie na przeciąg 3-ch miesięcy i to z pewnemi utrudnieniami.

Wobec tego Syndykat Emigracyjny zaleca wszystkim posiadaczom „permitów" kanadyjskich, aby zwracali się po informacje oraz pomoc w wyrobieniu niezbędnych dokumentów podróży do centrali Syndykatu w Warszawie lub do oddziałów i agentur, jak również korespondentów Syndykatu na prowincji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **NIECIERPLIWY CZYTELNIK Z WADOWIC**: 1. Kursa dokształcające nie mogą zastąpić szkoły zawodowej. Są one przeznaczone dla osób początkujących w jakimś zawodzie 2) 3) i 4) Odpadają.

J. E. TYCZYN I „PSYCHE": Informacji udzieli Międzynarod. T-wo Podróży Cook, Kraków, ul. Sławkowska 12.

WIECZORY TEATRALNE

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Gotówka“

Komedja w 3 aktach Eryka Ebermayera i Franciszka Cammerlohra.

(!) Gotówka jest rzeczą dobrą, gdy się ją ma, a przedmiotem tęsknoty, gdy się jej nie ma, wątpić jednak należy, czy „Gotówka“ pp. Ebermayera i Cammerlohra przyniesie naszemu teatrowi — gotówkę. Autorowie nazwali swój utwór komedją, w gruncie rzeczy jest to traktat ekonomiczny o bankowości, o walucie o pokryciu złotowem waluty w postaci skeczu rozciągniętego na trzy akty. P. Ebermayer, który napisał bardzo interesującą powieść na tle stosunków w zakładach wychowawczych, oraz p. Cammerlohr, który jest autorem dramatu p. t. „Płótno szkockie“, są ludźmi inteligentnymi, nie dziwota więc, że ich utwór jest również inteligentny i pobudzający do myślenia. Niestety, nie stworzyli ludzi żywych i nie potrafili nam środkami niejako wyłącznie artystyczn. uzasadnić swej koncepcji. Sam pomysł, by ze zwykłego montera uczynić świetnego człowieka interesów ekonomicznych, dość zresztą problematycznej wartości, nie jest nowy, bo zużytkował go już Molnar w jednej ze swych komedyj („Raz-dwa-trzy“). Nicby to jednak nie szkodziło, gdyby autorzy pokusili się nietylko o podmalowanie tła społecznego, lecz o głębszą analizę psychologiczną. A ponieważ tego nie uczynili, dlatego ta nagła miłość między monterem a córką skrachowanego wielkiego przemysłowca nas tylko zaskakuje, ale nie przekonywuje. Wartość tej komedji nie polega atoli na stronie psychologicznej, lecz w postaciach drugorzędnych, które jednak dobitnie i dosadnie przedstawiają nam świat interesów, świat geszefciarzy, opierających te swoje skomplikowane interesy ekonomiczne i giełdowe tylko na fikcji. Wystarczy ludziom interesu pokazać gotówkę, by wyczarowali olbrzymie przedsiębiorstwo: nic to nie szkodzi, że gotówkę im tylko pokazano i że ta gotówka w dodatku jest fałszywa. Ta fikcyjność, ta, że tak powiem, abstrakcyjność obecnego świata gospodarczego występuje w tej komedji wyraziście i interesująco. Szkoda tylko, że jest długa a przez to staje się nużąca. Autorzy powtarzają bowiem jeden i tensam motyw, traktując po części widownię jako analfabetów i nie rozumiejąc, że w ten sposób zabijają sami zainteresowanie, jakie z początku powstaje dla tego utworu.

Wykonano komedję pp. Ebermayera i Cammerlohra na naszej scenie żywo i zajmująco. Reżyser p. Karbowski z wrodzoną sobie wnikliwością artystyczną nadał utworowi tempo należyte i odpowiednio całość zmontował, a trafnym wiedziony insynktem nie usiłował utworowi nadać charakteru groteski, sama bowiem treść jest dość groteskowa, a forma groteski wykrzywiłaby tylko jej podłoże groteskowe. Zdaje mi się, że utwór zyskałby tylko, gdyby p. Karbowski trochę więcej operował ołówkiem reżyserskim skreślającym dłużyzny utworu.

Rolę Moniki powierzono p. Krystynie Ankwicz, młodej artystce, która swego czasu w Krakowie stawiała pierwsze swe kroki, a obecnie jest artystką Teatru Narodowego w Warszawie. P. Ankwicz zagrała swą rolę z dużym umiarem i wdziękiem unikając przesady, ale powstaje mimowoli zapytanie, czy potrzeba było zaciągnąć pożyczkę w Teatrze Narodowym specjalnie dla tej roli, dla której napewno znalazłaby się też odtwórczyni w naszym zespole. Partnerem p. Ankwicz był p. Burnatowicz, a utalentowany ten artysta zagrał swą rolę z temperamentem znajdując dla niej nawet przekonywującą szczerość tonu, której napewno niema w samym tekście. Z ról epizodycznych wymienić należy przedewszystkiem p. Leliwę, który za bajeczny swój typek zdobywa oklaski przy otwartej scenie, p. Białkowskiego który swemu Stanekowi nadał zlekka cechy żydowski, p. Kułakowskiego, który stworzył wierny typ skrachowanego a korzystającego z pierwszej lepszej sposobności, by się wydobyć z matni człowieka interesów fikcyjnych p. Konradta odtwarzającego tak że typek ze świata interesów, p. Woźnika, który w małej epizodycznej rólce kontrolera elektrowni jeszcze raz nam zademonstrował, że jest artystą prawdziwym, oraz p. Wrońskiego, który należycie postawił rolę starego lokaja.

M. K.

Chajele Grober

w pieśni i w dramacie

(!) Artystka ta jest zjawiskiem wyłamującem się z pod wszelkiego szablonu. Poznaliśmy recytatorów i odtwórców piosenki żydowskiej ludowej wszelkiego rodzaju, począwszy od Herca Grossberta, o którym wyraził się jeden z poetów żydowskich, że utworów nie recytuje, lecz modli się, wygłaszając utwory lub odprawia mszę przed ołtarzem słowa żydowskiego.

Pani Grober nie jest recytatorką w typowem znaczeniu tego słowa. Nie lekceważy bynajmniej słowa, przeciwnie wydobywa z niego jego zawartość, określa i zarysowuje jego ciężar gatunkowy z niezwykłą precyzją, a jednak czujemy, że siła jej w innej manifestuje się płaszczyźnie.

Znamy też pieśniarki, które, że tak powiem, absolutną sprawiają nam satysfakcję. Weźmy dla porównania Olę Lilith, którą za kilka tygodni ujrzymy znowu w Krakowie. Fenomenalna ta pieśniarka interpretuje każdą piosenkę w ten sposób, że zawsze odczuwamy i wiemy, że Ola Lilith ją interpretuje. Osoba artystki występuje w tej interpreacji na plan pierwszy. Pani Grober jest inną, zupełnie odmienną. Można o niej powiedzieć, że bez reszty utożsamia się, zlewa się z piosenką, nie zatracając przytem jednak siebie. Pani Grober czyni z każdej piosenki, którą odtwarza, jakieś swoiste arcydzieło przedewszystkiem plastyczne, bo stwarza dla piosenki odpowiednie, tj. do charakteru piosenki dostosowane ramy, a potem w tych ramach z rzadką wprost prostotą, która jest największem wyrafinowaniem artystycznem, daje nam duszę piosenki.

Znamy też artystki dramatyczne, które, bądź to przynaglone twardą koniecznością życia, bądź też, że tak powiem, z własnej woli, szukają i znajdują wyraz dramatyczny dla poezji lub piosenki ludowej. Taką artystką była pani Mirjam Orleska, której kilka wieczorów żywego słowa widzieliśmy roku zeszłego w Krakowie. Pani Orleska była przedewszystkiem aktorką dramatyczną i najgłębsze wywierała wrażenie tam, gdzie jej mocna ekspresja dramatyczna mogła dla siebie znaleźć wyraz odpowiedni. Żadnej nie ulega wątpliwości, że p. Grober, której kreacje w „Potopie“ i „Dybuku“ pamiętamy z niezapomnianych występów „Habimy“, jest artystką wielkiej miary. Świadczą zresztą o tem jej scenki z życia codziennego jak np.

RENE ALBERT GUZMAN

Zazdrość

(26) (Ciąg dalszy.)

(—) — Piękny mamy czas, co? — wrzasnął mi przez drzwi. — Żeby już raz spadł ten deszcz!

Włożyłem do wody strzykawkę i igłę. Na dworze było prawie zupełnie ciemno. Błysnęło i rozległ się grzmot, bliższy już i przeciągły. Jan krzyczał dalej:

— No, teraz już nie potrwa długo! Na ciebie burza wcale nie działa?

— Owszem, działa — odmruknąłem mu przez zaciśnięte zęby.

— Mnie denerwuje okropnie. A dopiero Brygida! To nie do wiary, co z niej robi burza. Ona jest jak kot: kiedy przesuwam ręką po jej włosach, iskry się sypią i trzeszczą.

Nie doczekawszy się odpowiedzi, gadał dalej:

— Naprawdę, nie przesadzam. Właśnie dopiero co...

Zapaliłem płomyk pod tygielkiem i usiłowałem się skupić na grzejącej się wodzie. Końcem nogi uderzałem o podłogę. Łapałem powietrze w otwarte usta, jak ryba. Całe szczęście, że on nie mógł mnie widzieć.

— Gotuje się? — wrzasnął znowu.

— Jeszcze nie.

Ziewnął głośno.

— Psia pogoda! Ciemno, jak w nocy. Wesoły będzie wieczór przy takiej pogodzie w Serquigny... Pewno o dziewiątej pójdziemy do łóżka. Było tylko jutro było ładnie!

...Do łóżka... w Serquigny... Brygida... jak kot... Musiałem okropnie wyglądać w tej chwili. Bałem się odezwać, bałem się własnego głosu.

— Gotuje się?

Otworzyłem z trudem szczęki i wykrztusiłem: zaraz.

— Pięknie! Już odsłaniam ramię. Pewnie zaświecić lampę? W takiej ciemności nie trafisz do mojej żyły...

Chwila milczenia. Potem usłyszałem znowu jego głos, trochę jakby niepewny:

— Słuchaj, chciałbym cię o coś zapytać... To pewno bardzo głupie, ale tak mi przyszło na myśl... Czy nie przypuszczasz, że ta pokrzywka może mieć jakiś związek z... no, z miłością... rozumiesz mnie?

Odwróciłem się gwałtownie w stronę ciemnego pokoju, z którego dochodził jego głos.

— Z czem?

— Z miłością... Widzisz, to bardzo delikatny temat, ale ostatecznie ciebie, jako lekarza, nie powinno to razić. Za każdym razem, kiedy przychodziła ta pokrzywka, to było zawsze po... większem podnieceniu... I dziś właśnie, jeszcze rano... pewnie to ta burza...

...i w parę godzin potem — trach! pokrzywka.

Roześmiał się z zażenowaniem.

Usiadłem i otarłem czoło, mokre od potu. Musiałem gryźć chustkę, żeby nie ryczeć, jak zwierz. Podniosłem rękę do gardła i rozluźniłem kołnierzyk.

— Zwróć uwagę — ciągnął głos z ciemnego pokoju — że to nie jest za każdym razem. Ba! Nie byłoby temu końca... Mam wrażenie, że przychodzi to tylko wtedy, kiedy... rozumiesz, to była „wielka gra“.

Powiedziałem cicho — wydało mi się, że to mówi za mnie ktoś inny: „To okropne... jeżeli nie umilknie, zaduszę go...“

— Czy uważasz, że to bardzo głupie? No, pewnie, że tak jest... Gotuje się?

Przełknąłem ślinę. Nie mogłem odpowiedzieć.

— Gotowe? — zapytał znowu.

— Tak.

— Doskonale! Zakładam bandaż gumowy, smaruję jodyną, już. Tylko wbijesz igłę i skończone. Jestem dobrze wytresowany, co? Masz wielu takich pacjentów? O, posłuchaj, co za burza!

Nie mogłem się zdecydować na wejście do gabinetu, nie czułem się dość odpowiedzialny za swoje czyny.

Jan nucił tango w ciemności.

— To długo trwa — odezwał się. — Na szczęście, twoja sofa jest bardzo wygodna...

Zaśmiał się.

— Ładne rzeczy się pewnie dzieją na tej sofie, hę? Słuchajno, stary, coś ty dziś taki milczący? Na drugi raz...

Przeciągnął się i ziewnął szeroko, głośno.

...na drugi raz... wezmę z sobą Brygidę...

Brygidę!

Trzymałem w ręku do połowy napełnioną strzykawkę. Ścisnąłem ją mocno, jak trzonek noża. Nie rozumiem, jakim sposobem wyszła z tego cało. Objęło mnie lodowate zimno. Potoczyłem dokoła oczyma, które musiały być w tej chwili krwawe, jak u rozwścieczonego zwierzęcia. Nie było nic, czemby można cisnąć w to obleśne cielsko... Nic... same tylko flakony... tuby... probówki... probówki!

Chwyciłem jedną z nich. Wyszarpnąłem kłaczek waty, którym była zatkana i wciągnąłem trochę cieczy do strzykawki. Z krwawą mgłą przed oczyma wszedłem do gabinetu. W ręku niosłem strzykawkę z tyfoidalnemi bakcylami...

Leżał na sofie. Nagie ramię z nabrzmiałą, zdaleka widną żyłą trzymał tuż pod niską lampą. Było to na tle panującego mroku jedyne miejsce intensywniej oświetlone. Twarz moja była w cieniu... na szczęście... na nieszczęście...

Na jedno mgnienie oka zawahałem się. Mógłby być uratowany, ale sam skazał się na śmierć. Wyciągając ku mnie ramię powiedział zmienionym, ochrypłym trochę głosem: „powoli, powoli“... przymknął przytem oczy i odwrócił twarz o rozdętych zlekka nozdrzach...

Te same słowa, ten sam głos, te same gesty, co wtedy! To ohydne, obleśne przebudzenie po narkozie! Pchany przemożną siłą wyciągnąłem rękę ze strzykawką, wbiłem igłę i wpuściłem w żyłę — śmierć.

(C. d. n.).

„Przy warsztacie krawieckim“. „Służąca, która przygotowuje ryby na sobotę“. albo „Odwiedziny we wsi“, w których artystka kilku tylko ruchami, tajeczną mimiką stwarza żywe postaci i tak dalece plastyczne, że zdaje się nam, jakgdybyśmy je naprawdę widzieli. Coś malarskiego jest w tym skomplikowanym kunszcie aktorskim pani Grober, bo każda jej sylwetka robi na nas wrażenie. jak gdyby niesłychanie plastyczne postacie wyszły z ram obrazów i przemówiły do nas.

Malarskie zresztą nawskroś są obrazki palestyńskie. Mają one w sobie koloryt wschodu, ale są też nasycone aromatem wschodnim. Ciekawą jest przytem rzeczą, że ta strona wizualno-malarska nie unicestwia dramatycznego pierwiastka. Takiej np. interpretacji „Pieśni nad pieśniami“ się nie zapomni, albowiem artystka potrafiła nam ucieleśnić niejako wizję pierwotną tej perły poezji wschodniej.

Najbardziej charakterystyczne dla artystki są motywy chasydzkie. W nich plastyka zlewa się z melodją. Możnaby dla zrozumienia skomplikowanych walorów artystycznych niepospolitej artystki sięgnąć po kino współczesne. Tak jak w kinie muzyka nie jest rzeczą przypadkową, lecz musi wypływać z całej akcji, ją niejako dopingować. taksamo w tych obrazkach chasydzkich pani Grober kilka tylko tonów muzycznych wystarczy, by przemówiła do nas dusza tych scenek. Wprost podziwiać się musi, jak pani Grober, operując taką prostotą środków ekspresji, oddać potrafi niesłychanie zawiłe stany psychiczne.

A więc poznaliśmy w pani Grober artystkę wyłamującą się z pod szablonu, dla występów której szukać dopiero musimy słów, by zdać sobie sprawę z wrażenia, jakie na nas robią. Zdawałoby się, że w dziedzinie sztuki niema już żadnych niespodzianek, że chodzić tylko może o większą lub mniejszą doskonałość wykonania. Pani Grober zademonstrowała nam coś zupełnie nowego, coś oryginalnego, dając nam jeszcze raz dowód, że urok talentu polega właściwie tylko w oryginalności. Dlatego występ jej był prawdziwem przeżyciem artystycznem.

M. K.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Vasa Prihoda

(!) Cenię bardzo wysoko u tego fenomenalnego skrzypka widoczną, ciągłą jego tendencję do opanowania najpoważniejszej literatury skrzypcowej. Ta chwalebna ambicja wskazuje na głębokie poczucie jego odpowiedzialności artystycznej i wydaje bezwarunkowo bardzo pozytywne rezultaty. których świadkami jesteśmy od dwóch lat. Wczorajszy program obejmował w trzech czwartych wielkie dzieła, a to Beethovena sonatę G-dur z op. 30, Schuberta Fantazję i Warjacje na temat pieśni „Sei mir gegrüsst“ i koncert Mendelsohna. a więc utwory o wysokiem napięciu treści duchowej, w których strona brawurowa schodzi na drugi plan mimo całej koronkowości faktury swoistej. opartej na pasażach rozłożonych trójdźwięków i gam. Należy stwierdzić, że Prihoda daje sobie dobrze radę z tym program i to w formie nie ustępującej pod żadnym względem skrzypkom renomowanym. Dwie — zresztą sympatyczne — wady tj. zrywanie smyczka przy zakończeniu i spiczastość dźwiękowa wskutek krótko akcentowanych nut nadaje jego grze znamię pewnego ściśnienia, pozatem jednak wobec wielkiego. zmysłowo cudownego tonu, nieskazitelnej intonacji i pewności i wzorowej ekonomiki prawej ręki w długich legatach — wrażenie z tej gry jest podniosłe, a w Fantazji Schuberta zachwycające. A cóż dopiero w utworach wirtuozowskich, kiedy artysta rozpuszcza wszystkie demony swej frapującej techniki. w której niewiadomo czy bardziej podziwiać mechanikę lewej czy prawej ręki. Własna Fantazja o zacięciu rytmicznem zgrabna formalnie zaliczająca się do utworów czysto wirtuozowskich. naszpikowana karkołomnemi sztuczkami, daje wdzięczną sposobność do niesłychanego popisu.

Na wysokim poziomie gry skrzypka stał również nowy jego akompanjator Graef, znakomity pianista, który swą cyzelowaną sztukę bajecznie zaprezentował w Schubercie, a tylko niepotrzebnie — jak zresztą wszyscy akompanjatorzy — traktował swą partję w t. zw. tutti epizodycznie w przyspieszonych tempach, by jaknajprędzej dopuścić solistę do głosu.

DR APTE.

Co mówi lord Melchett o sytuacji w Palestynie?

Londyn. (ŻAT) W toku wywiadu z przedstawicielami ŻAT lord Melchett podzielił się swemi wrażeniami, zebranemi w czasie ostatniej jego podróży do Palestyny i szeregu krajów europejskich, które zwiedził po raz pierwszy. Lord Melchett zaznaczył m. in.

W Palestynie daje się zauważyć zwrot ku lepszemu ustosunkowaniu się administracji palestyńskiej do idei Żydowskiej Siedziby Narodowej. Muszę stwierdzić, iż pod tym względem zauważyłem dalszą naprawę nawet w stosunku do warunków z przed 7 miesięcy. kiedy również zwiedziłem Palestynę. W dużym stopniu zawdzięczyć to należy **wpływom Wysokiego Komisarza sir Artura Wauchope'a, który jest świetnym administratorem i zdecydowany jest przestrzegać przepisów mandatu palestyńskiego.** Palestyna postępuje obecnie naprzód z odwagą i entuzjazmem. Nie jest to, mojem zdaniem, zjawisko chwilowe, aczkolwiek możliwe są zmiany konjunkturalne. Pewnem jednak jest, że Palestyna w dalszym ciągu rozwijać się będzie w tym **samym kierunku poprzez stały dopływ Żydów** z różnych **krajów, inwestujących swe fundusze w różnych gałęziach drobnego i większego przemysłu.**

Ludność żydowska w krajach europejskich

cierpi zarówno na skutek ogólnego kryzysu gospodarczego jako też z powodu fali antysemickiej i dyskryminacyj gospodarczych. Zdaniem lorda Melchetta. należy rozróżnić **między** antysemityzmem w sferze **kultury w Niemczech** a antysemityzmem **gospodarczym w Polsce. Podczas gdy w Niemczech antysemityzm** jest sztucznie wywołanem **zjawiskiem,** Żydzi zaś w tym kraju stanowią **znikomy** procent ogółu ludności, **w Polsce ma się przed sobą istotnie trudne zagadnienie, dla rozwiązania którego wymagane są skoordynowane wysiłki rządu i ludności żydowskiej. Na dłuższą** metę rząd polski nie będzie w stanie **ignorować** niedolę i potrzeby **przeszło 10 proc. obywateli** kraju i szukać będzie **sposobów rozwiązania** tego problemu. Niewątpliwie **rząd zmuszony będzie radzić się przedstawicieli ludności żydowskiej** w sprawie **ulżenia niedoli** Żydów. Obecna polityka gospodarcza **rządu** zdaje się jednak być skierowaną nie przedewszystkiem przeciwko Żydom, lecz wogóle przeciwko interesom znacznego odłamu ludności zarówno nieżydowskiej. jak i żydowskiej. Na dłuższą metę jednak żaden **rząd nie może uprawiać polityki szkodzącej interesom wielkiego odłamu ludności.**

Chuligański antysemityzm, twierdzi lord Melchett. winien być traktowany jako zupełnie odrębna sprawa. **Częściowo zjawisko to może być opanowane przez rozwój fizyczny Żydów.** Naogół agresywny antysemityzm fizyczny objawia się nie w napadach na całe dzielnice żydowskie, lecz w atakowaniu jednostek-Żydów przez liczebnie przeważających napastników. Ostatnie wypadki nie były wyjątkiem tej reguły. Dlatego też tak bardzo pożyteczną jest praca Makkabi jako części składowej ruchu sjonistycznego. Jestem bowiem przekonany, że z czasem młodzież żydowska doprowadzić może rozwój swych mięśni do takiego stopnia, **aby była w stanie uniemożliwić objawy chuligańskiego antysemityzmu.**

Palestyna. zaznaczył w końcu lord Melchett, jest niewątpliwie rozwiązaniem kwestji tych Żydów, którzy w krajach swych narażani byli na niebezpieczeństwo antysemityzmu. Zdolność absorbcyjna Palestyny nie została jeszcze jednak dostatecznie rozwinięta, wielu zaś, którzyby pragnęli osiedlić się w Palestynie, nie jest w stanie urzeczywistnić tego zamiaru. Mimo wszystko jednak upatruję w Palestynie nadziei narodu żydowskiego i najwyższego rozwiązania jego najbardziej żywotnych problemów.

Skok (nie-narciarski) do Zakopanego

Tak się jakoś na tym miłym świecie złożyło, że dla zwykłego śmiertelnika przy wszelkich przedsięwzięciach rozrywkowo- wypoczynkowych wysuwa się na pierwszy plan strona finansowa. Dziś oczywiście jest to równoznaczne z popularnem słówkiem „kryzys“. Urządzić się możliwie, a raczej niemożliwie — tanio, oto w tej dziedzinie warunek pierwszy i najważniejszy, mówiąc poprostu — sine qua non...

To „kryzysowe“ nastawienie ogółu, jednak łaknącego w ciężkich czasach wytchnienia i bodaj chwilowego oderwania się od kłopotów życia codziennego, niewątpliwie wyczuł wynalazca imprezy, nazwanej „Narty—Dancing—Bridż“.

Pan ten, ukrywający się za jakiemś biurkiem w dyrekcji kolejowej, z pewnością tak rozumował:

1) Narciarzowi trzeba na niedzielę śniegu, którego pod Krakowem jest bardzo skąpo, a w Zakopanem czy Zwardoniu — aż zanadto;

2) powojenna epidemja tańca nie wygasła jeszcze, lecz sroży się w dalszym ciągu, acz zmuszona jest ustawicznie stawiać czoło swej groźnej rywalce, nieco młodszej od siebie epidemji bridża; 3) ludziska nie mają pieniędzy, ale bawić — to się chcą.

Te trzy przesłanki myślowe owego pana referenta kolejowego, odpowiednio „przekalkulowane“ i przepuszczone przez filtr normalnej drogi urzędowej (rok, czy dwa lata?) sprawiły, że pewnego dnia Krakowianie dowiedzieli się, iż w najbliższą niedzielę, dnia 19 bm. dyrekcja kolei w porozumieniu z Tow. Krzewienia Narciarstwa uruchamia pociąg specjalny do Zakopanego pod nazwą „Narty—Dancing—Bridż“. Po zapodaniu bliższych szczegółów imprezy następuje punkt kulminacyjny: Cena przejazdu w obie strony zł 8.50.

Ten punkt programu zdziałał, że w ciągu dwóch godzin rozchwytano wszystkie bilety w liczbie ponad 500, napełniając kasy kolejowe sporą — jak na dzisiejsze czasy — sumką, oraz, że w piątek i sobotę setki ludzi wędrowały po biurach sprzedaży biletów kolejowych, ale bezskutecznie, wobec wysprzedania wszystkich miejsc.

W niedzielę o godz. 6:30 rano zaroiło się na dworcu krakowskim. Różnobarwny i różnopłciowy tłum narciarzy, tancerzy, bridżystów i — kibiców stawił się w pokaźnym komplecie 550 osób, stosując hasło reduty artystów „ubrałem się w com ta miał“, przyczem nie brak było jegomościa, który przyszedł wprost ze wspomnianej reduty ubrany — we frak nie zdążywszy nawet wytrzeźwieć. W plecakach i teczkach przyniesiono prowianty. żeby wycieczka nie wypadła za drogo.

Po ulokowaniu nart w specjalnym wozie bagażowym (bezpłatnie!) przystąpiono do rozlokowania się w „gustownie urządzonych“ wagonach pulmanowskich 3-ciej klasy. Miejsca były numerowane, co jednak nie przeszkadzało rozbawionym wycieczkowcom znajdować się tam, gdzie im było przyjemnie, wzgl. pożytecznie. A więc jedni posilali **się w barze wozu restauracyjnego** (tanie ceny, uwidocznione w każdym przedziale, żeby ludziska nie bali się, że tam zedrą skórę...), inni wzięli się odrazu „do roboty“, zestawiając komplety 4-osobowe do bridża. Pomysłowe pulpity, specjalnie wykonane na zamówienie dyrekcji kolei, umożliwiały swobodną grę w przedziale, przyczem dwaj partnerzy siedzieli na ławkach, a dwaj — na taborecikach. Jeszcze inni „szaleli“ przy dźwiękach doskonałego jazz-bandu w wozie restauracyjnym, tańcząc w rytm orkiestry i — podskakującego na progach wskutek zwiększonej szybkości wagonu. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że żaden dancing na „stałym lądzie“ nie potrafiłby stworzyć równie przyjających warunków dla ułatwienia n. p. rumby osobom, nie mającym pojęcia o tańcu (wystarczyły w zupełności same podrygi wagonu), a alibi przy ewentualnych tanecznych faux pas było wprost wymarzone...

Zgodnie z przepisem regulaminu wycieczki, który nakładał na uczestników obowiązek wesołości, panował w pociągu nastrój beztroskiej, swobodnej zabawy. Warto było widzieć, jak podczas postoju pociągu w Chabówce tłum wycieczkowców zaimprowizował salę dancingową na peronie dworca, tańcząc skocznego walca przy dźwiękach dętej orkiestry kolejowej, która przygrywała wycieczce także w Krakowie i w Zakopanem.

Po przybyciu do celu podróży towarzystwo podzieliło się na kilka grup, przyczem narciarze zależnie od stopnia swych umiejętności wybrali się na łatwiejsze, wzgl. trudniejsze wycieczki w góry. Większość uczestników imprezy udała się **na skoki narciarskie przypatrując się emocjonu-**

Ze sportu

SUKCESY NARCIARZY POLSKICH NA SŁOWIAŃSKICH ZAWODACH SOKOLICH W JUGOSŁAWJI

Narciarze Sokoła zakopiańskiego uzyskali wielkie triumfy na słowiańskim meczu Sokołów w Jugosławji. **Bronisława Staszel- Polankowa zdobyła pierwsze miejsce** w biegu zjazdowym pań, o**raz w biegu płaskim pań, Czech** Władysław wy**grał bieg zjazdowy panów, zaś Mrowca zdobył pierwsze miejsce w kombinacji.** Olbrzymi sukces **bo zajęcie wszystkich** czołowych miejsc z trzema zawodnikami.

DALSZE SUKCESY POLSKICH ŁYŻWIARZY W M. OSTRAWIE

W drugim dniu słowiańskich zawodów łyżwiarskich odnieśli Polacy dalsze triumfy.

Bieg 3.00 mtr. 1) Kalbarczyk (Pol.), 2 Turnovsky (Cz), 3) Michalak, 5) Strzyżewski, 6) Widowski.

W ogólnej klasyfikacji panów na 1500 i 3.000 mtr. 1) **Kalbarczyk**, 2) Turnovsky, 3) Strzyżowski, 4) Widowski, 5) Michalak, potem czterech Czechów. — **W ogólnej punktacji pań** 1) **Lena Łukasikówna, 2) Kalatówna.**

W jeździe figurowej: Juniorzy 1) **Szwab** (Jug). 2) Heinz (Cz), 3) Tutma (Jug), 4) Morozow Rosja), 5) Warnas (Litwa). Polacy nie startowali.

Panowie 1) inż. Śliwa (Cz), 2) Koudelka (Cz), 3) Iwasiewicz (P), 4) Staniszewski. — **Panie:** 1) Veseli (Cz), 2) Popowiczowa (P). 3) Czorówna (P). — **Jazda parami** 1) **Bilorówna—Kowalski** (P) 2) pp. Veseli (Cz), 3) Rudnicka—Treuer (P).

Następne zawody łyżwiarskie słowiańskie mają się odbyć w Warszawie.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA W PRADZE.

Dalsze wyniki:

Szwajcarja—Węgry 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Przewaga Szwajcarów. Gra ostra Bramkę strzelił Toriani II. Sędzia dr. Watson (Kanada). Szereg konfliktów. Z Węgrów dobry Hircsak i Minder.

Czechosłowacja—Austrja 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Widzów 12,000. Piękna gra obustronnie. Obie bramki dla Czechów strzelił Hromadka, dla Austrji Demmer. Tempo szalone Sędzia Puttee (Kanada).

Włochy—Rumunja 2:0 (1:0, 1:0, 0:0), Bramki strzelili Baroni i de Mazzeri. Sędzia Magwood.

W uzupełnieniu sprawozdania meczu **Niemcy—Polska** 2:0 (0:0, 1:0, 1:0) podajemy skład Polski: Stogowski, Sokołowski, Ludwiczak, Materski, Adamowski, Werner, II atak Sabiński, Wołkowski, Szenajch — Walka tylko przez pierwsze dwie tercje. Odznaczyli się Adamowski, Wołkowski, Sokołowski i Stogowski, reszta blada. Brak Nowaka, Marchewczyka i Kowalskiego bardzo silnie daje się odczuwać.

W poniedziałek grają: Austrja—Rumunja. Polska—Belgja (sędzia Puttee - Kanada), Czechosłowacja—Włochy, Węgry—Łotwa.

---

jacym zawodom międzynarodowym o mistrzostwo Polski, które zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej. Popołudnie spędzili wycieczkowcy dowolnie, przyczem zwolennicy tańca oczywiście nie omieszkali odwiedzić zakopiańskich five o clock'ów, przypuszczalnie celem odbycia zaprawy przed czekającym ich w wozie restauracyjnym wieczornym dancingiem...

Podróż powrotna — poza wymienionemi już wyżej atrakcjami, urozmaicona była plebiscytem, przeprowadzonym pod hasłem: „Dokąd jedziemy w przyszłą niedzielę?“ W plebiscycie odniósł zwycięstwo Zwardoń, nad kontrkandydatkami: Wisłą, Krynicą i Zakopanem.

Jak nas poinformował p. naczelnik Szelichowski, kierownik biura turystycznego dyrekcji kolei, niestrudzony aranżer i szef wyprawy, władze kolejowe zamierzają każdej niedzieli urządzać tego rodzaju wycieczki, nietylko w sezonie zimowym, ale i w lecie M. in. projektowane są na miesiące letnie wycieczki do Gdyni, do Worochty, do Warszawy itd. Jeden z cudzoziemców, biorący udział w wycieczce, koniecznie domagał się, by wybrać się do Rumunji Zgodzilibyśmy się na taką eskapadę, ale tylko pod warunkiem, że nie będzie tam właśnie wtedy strajku kolejowego ze strzelaniem do robotników, ani... ekscesów antyżydowskich Trzeba bowiem w imię prawdy stwierdzić, że Żydzi stanowili większość wśród uczestników niedzielnej wycieczki.

A zatem — dowidzenia w przyszłym tygodniu w pociągu „Narty—Dancing—Bridż“ do Zwardonia!

Z. M.

140 tysięcy słów i 140 tysięcy błędów

Hitler w oświetleniu Feuchtwangera

Nowy York (ŻAT) W hotelu „Commodore“ odbył się wieczór pożegnalny na cześć słynnego żydowsko-niemieckiego powieściopisarza Liona Feuchtwangera, wydany przez Żydowską Agencję Telegraficzną. Przemówienie wstępne wygłosił naczelny dyrektor ŻAT p. Jakób Landau. Lion Feuchtwanger wygłosił przy tej sposobności dłuższe przemówienie, w toku którego oświadczył m. in.:

Język niemiecki i kultura niemiecka są mi bardzo bliskie. Odczuwam silną potrzebę powrotu do Niemiec w czasie możliwie najrychlejszym. Jestem pisarzem, i dlatego interesuje mnie bardziej Hitler jako pisarz, niż Hitler jako polityk. Na początku swej karjery Hitler uważał się za pisarza. Napisał on książkę „Mein Kampf“. W ciągu 7 lat książka ta rozeszła się dzięki olbrzymiej propagandzie narodowych socjalistów w 200,000 egzemplarzy. Pod względem swej treści książka ta zawiera 140,000 słów. Pod względem wykroczeń przeciwko gramatyce języka niemieckiego książka ta zawiera około 140,000 błędów. Sądzę, że nawet o Hitlerze-pisarzu jest nieco nie bezpiecznem mówić, gdy ma to czynić pisarz żydowski, wychowany w duchu Weimaru. Mam oczywiście na myśli Weimar Goethego, nie zaś Weimar obecny, będący twierdzą narodowych socjalistów. Cała literatura narodowych socjalistów odznacza się bombastycznością. W Niemczech żyje 450.000 Żydów na ogólne zaludnienie 65 miljonów. Codziennie wydawanych jest 18 miljonów egzemplarzy pism antysemickich, czy cż na każdego Żyda przypada 40 egzemplarzy.

W ciągu najbliższych tygodni będziecie w Ameryce mieli sposobność czytania licznych sprawozdań z Niemiec w osobliwem oświetleniu. Przedstawiciel narodowych socjalistów w Ameryce transmitował przed kilkoma dniami przemówienie przez radjo, w którem mówił, że „cała prasa amerykańska entuzjastycznie wita zwycięstwo Hitlera. Naród amerykański zazdraszcza Niemcom, którzy mają takiego wodza jak Hitler. Amerykanom również jest potrzebny Hitler“. Nie wiem, czy i Panowie odebraliście z prasy amerykańskiej i nastrojów amerykańskich takie same wrażenie co waszyngtoński mąż zaufania Hitlera.

ENGNESTANGEN (NORW.) MISTRZEM ŁYŻWIARSKIM ŚWIATA

Łyżwiarskie mistrzostwa świata w Drontheim Supremacja Norwegów

Bieg 500 mtr. 1) **Engnestangen** (Norw.) 43,4 s, 2) Thunberg (Finl.) 43,6, 3) Pedersen (N), 4) Evensen (N), 5) Ballagrud (N), Staksrud (N), 7) Taylor (USA), 8) Lindboe (N), 9) Springer (USA), 10) Mjelde (N).

Bieg na 5.000 mtr. 2) Ballangrund 8.42.5 min. 2) Staksrud, 3) Schreoder (USA), 4) Engnestangen. 5) Heyden, 6) Taylor, 7) Mathisen, 8) Evensen, 9) Mjelde, 10) Charlsen, 11) Białas (USA), 12) Koops (Hol.), 13 Blomquist (Finl.), 14) **Thunberg (!!)**

Bieg 1.500 mtr. 1) **Thunberg** 2,22.8 min., 2) Staksrud (N).

Bieg 10 km. 1) **Schroeder** (USA) 17,43.6 m. 2) Staksrud (N).

Klasyfikacja końcowa: 1) Engnestangen (N), 2) Staksrud (N), 3) Ballangrud (N), 4) **Schroeder** (USA).

SCHAEFER (AUSTRJA) PO RAZ TRZECI MISTRZEM ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ

Mistrzostwa świata w jeździe sztucznej w Zurychu

W rozegranych w Zurychu mistrzostwach łyżwiarskich świata w jeździe sztucznej po klasyfikacji jazdy obowiązkowej i dowolnej pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata po raz trzeci zdobył **bezkonkurencyjnie Schaefer** (Austrja), 2) **Baier** (Niemcy), 3) **Niikaanen** (Finlandja), 4) **Erdoes** (Austrja), 5) **Hertel** (Niemcy).

MISTRZOSTWA BOBSLEJOWE ŚWIATA

Zawody bobslejowe o mistrzostwo świata rozegrane w Schreiberhau (Śląsk niem.) zakończyły się w końcowej klasyfikacji zwycięstwem 1) Rn-nunów, 2) Niemcy, 3) Niemcy.

84 MTR. W SKOKU NARCIARSKIM

Na skoczni Villars (Szwajcarja) uzyskał podczas zawodów niebywały skok na 84 mtr. znany skoczek norweski **Sigmund Ruud**, który temsamem **ustanowił nowy rekord światowy w skoku narciarskim. Dotychczasowy rekord należał do Kanadyjczyka Lymboranea (82 mtr).**

WYNIKI PIŁKARSKIE

Liga angielska. Huddersfield Town—Aston Villa 3:0 (!). — **Irlandja—Anglja** (amatorzy) 4:3 w Belfast. — **Wiedeń.** Austria—Rapid 6:1, **WAC—Admira 5:2 (!)**, Hakoah—Libertas 1:0 — **Budapeszt.** Hungaria—Attila 3:2, Ujpesti—Kispesti 9:1, **Szegedi—FTC 4:1 (!)**, III Ker—Budai 6:1, Nemzeti—Szomogyi 2:1. — **Praga.** Sparta—Bohemians 2:2, Slavia—Vikt. Żiżkow 1:1. — **Berlin** Hertha—Spandauer 3:0, Tennis Borussia—Weding 2:2, Waidhof —IFC Fürth 1:1, Bayern (Monachjum)—IFC Nürnberg 3:1.

HOKEJ LODOWY

Paryż. Toronto National—Repr. Paryża 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). **Krynica** KTH—Koszyce 1:0 i 1:0. — **Katowice.** Team Bielska—Team Katowice 1:1. — **Lwów. Czarni—Lechja 5:0, Pogoń—Ukraina 5:1.**

Uśmiechnij się

JUŻ CZAS.

— Czemu palisz twoje dawne świadectwa szkolne?

— Aby nie wpadły w ręce mego malca. Uczy się teraz czytać. **(Judge)**

CHEŁPLIWOŚĆ.

— Na tegorocznej wystawie sztuki bratanek mój dostał nagrodę 500 franków za autolitografję.

— Eh, głupstwa, mój brat za maleńki rysuneczek dostał dwa lata. **(Le Rire).**

PODEJRZANY PRZYJACIEL.

— Dokąd jeździłeś wczoraj wieczór mojem autem?

— To tylko jednego przyjaciela odprowadziłem do teatru.

— To powiedz swojemu przyjacieliwi, ażeby kredkę do ust u mnie sobie odebrał.

CO NA TO MONOPOL TYTONIOWY?

— Palenie ma być szkodliwe? Mój ojciec pali od rana do wieczora i liczy już przeszło 70 lat.

— Gdyby nie palił, miałby już dawno 80 lat.

MISTRZOSTWO ŁYŻWIARSKIE LWOWA w jeździe szybkiej zdobył Svelt, wygrywając wszystkie biegi (500, 1.500 i 5 000 mtr.)

MISTRZOSTWO JAZDY SZTUCZNEJ POZNANIA wygrali w panach **Mikołajczak** (znany wioślarz) w paniach **Jerzyńska.**

MENZEL, znany mistrz tennisowy Czechosłowacji, zdobył w meczu tennisowym Czechosłowacja—Egipt w Kairze tytuł mistrza tennisowego Egiptu, bijąc także mistrza Grecji Zerlendiego

WARTA POZNAŃSKA zdobyła mistrz. drużynowe bokserskie Polski, zwyciężając w finale zespół **Policyjnego KS w Katowicach 9:7 kpt. — IKP Łódź—Skoda Warszawa 9:7 pkt. Chmielewski** zwyciężył Szewczyniaka — Poznań (bez Warciarzy)—Pomorze 10:6 pkt. Czarni—Lwów— **Rewera** Stanisławów 14:2, Cyganiewicz—Hasmonea **Lwów 9:7.**

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Czwarty zjazd krajowy „Makkabi“ w Polsce

(:) W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się w Warszawie czwarty doroczny zjazd związku Makkabi w Polsce. Zjazd omówi szereg doniosłych zagadnień sportowo-wychowawczych i kulturalnych Przed zjazdem odbędzie się sesja rady sportowej, która omówi szereg praktycznych kwestyj sportu żydowskiego. Odbędą się również narady referentów ruchu sportowego wśród kobiet żydowskich.

Apel do społeczeństwa żydowskiego

(:) Ż. K. S. Makkabi w Czarnym Dunajcu prosi nas o zamieszczenie następującej odezwy:

W dniu 24 stycznia b. r. nawiedził nasz lokal, w którym mieściła się „Czytelnia Żydowska“ oraz Ż. K. S. „Makkabi“ groźny pożar, który zniszczył doszczętnie cały nasz dobytek, a w szczególności bibljotekę, urządzenie i cały sprzęt sportowy.

Zakup bibljoteki, urządzenia i sprzętu własnemi siłami i środkami jest nam niemożliwy, gdyż miasteczko nasze liczy zaledwie 70 rodzin żydowskich materjalnie źle ustosunkowanych tak, że pomoc ze strony naszego społeczeństwa będzie minimalna w stosunku do naszych potrzeb.

Znajdując się w sytuacji bez wyjścia, zwracamy się do całego społeczeństwa żydowskiego w kraju z uprzejmą prośbą o udzielenie nam tej cennej pomocy w naszej pracy odbudowawczej w formie datku pieniężnego lub też daru w naturze (książki, obrazy itp.) Datki uprasza się nadsyłać przez P. K. O. na Nr. 414.016.

Echa ekscesów studenckich w Warszawie

(:) W czasie ostatnich demonstracyj antyżydowskich w Warszawie, kilkudziesięciu studentów Polaków zostało skazanych przez starostwo w trybie administracyjnym na kary od kilku tygodni aresztu do dwóch miesięcy aresztu bezwzględnego.

Wszystkie te sprawy wędrują do wydziału karno-administracyjnego sądu okręgowego, który bądź uniewinnia, bądź zmniejsza kary do czwartej części. Wydział karno-administracyjny będzie miał do rozpatrzenia około 100 odwołań od orzeczeń sądów administracyjnych.

Jedną z takich spraw rozpatrywał onegdaj wydział karno-administracyjny. Chodziło o wybicie szyb w sklepie Frendlera (Marszałkowska, róg Wspólnej) przez dwóch studentów Politechniki braci Fiszerów. Starostwo na podstawie zameldowania policjanta, że Fiszerowie zakłócili spokój publiczny przez usiłowanie wybicia szyb, a to w ten sposób, że jeden z nich chciał ją kopnąć, skazało Fiszerów na 2 miesiące bezwzględnego aresztu. Sąd okręgowy uniewinnił Fiszerów.

Urzędnicy m. Grodna grożą głodówką

(:) W związku z niewypłaceniem przez magistrat m. Grodna zaległych poborów urzędnikom magistratu, urządzane są od dwóch dni zbiorowe manifestacje. Onegdaj urzędnicy przybyli tłumnie, obsadzając wszystkie biura i korytarze. W tłumie zemdlała jedna z urzędniczek. O ile do wtorku magistrat nie ureguluje zaległości, wszyscy urzędnicy rozpoczną głodówkę protestacyjną.

Afera „Złotego Sztandaru“ w Wilnie

(:) Przed sądem apelacyjnym w Wilnie rozpatrywana była sprawa bandy, pod nazwą „Złoty sztandar“, która w r. ub. w iście amerykański sposób dokonała porwania syna właściciela lombardu „Kresovia“ Lejbowicza, żądając okupu. W związku z przeprowadzonem dochodzeniem, wszystkich członków „Złotego sztandaru“ aresztowano. Sąd skazał Lewinsona i Rybkina na 4 lata więzienia, Klingerowa i Kantorowa zwolnił Sąd apelacyjny wyrok sądu zatwierdził, zmniejszając karę z 4 na 3 lata.

Sprzedaż zakazanych losów zagranicznych

(:) W połowie stycznia br. różne osoby w Warszawie i na prowincji otrzymały propozycję nabycia losów loterji irlandzkiej, tzw. dublińskiej. Z pośród wszystkich osób, które otrzymały wówczas propozycję nabycia losów loterji dublińskiej, tylko cztery zawiadomiły o tem odpowiednie władze. Lotna brygada kontroli skarbowej wszczęła śledztwo, które wykazało, że klucza do rozwiązania tej zagadki loteryjnej należy szukać w jednym z banków warszawskich, mieszczącym się w śródmieściu. W powszechnym Banku Kredytowym przy ul. Moniuszki nr. 10 ma konto paryski „Banque Industriele du Centre“, na które wpłacali gotówkę nabywcy losów loterji dublińskiej. Okazało się również, że ów bank paryski zajmuje się też niedozwolonym w Polsce handlem premjówkami zagranicznemi. Wreszcie stwierdzono podczas rewizji, że „Banque Industriele du Centre“ rozsyła po Polsce cyrkularze drukowane po polsku i po rosyjsku, które są rozsyłane w celach propagowania tej loterji.

Na koncie banku paryskiego w Powszechnym Banku Kredytowym widnieją następujące nazwiska: Wacław Cwikliński, Wiaczesław Iwanow, Fr. Kawula, Z. Leppert i A. O. Krumpel.

Osoby, które są wmieszane w tą aferę, tłumaczą się, iż nie wiedziały, że gra w Polsce na loterii cudzoziemskiej jest zabroniona. Tłomaczenie to nie wystarcza, albowiem loterja państwowa jest monopolem, a za wykroczenia przeciwko monopolowi loterji klasowej przewidziana jest kara do 20.000 zł lub 6 miesięcy więzienia, albo kara łączna.

Sprawa inż. Ruszczewskiego

(:) Dnia 21 marca br. na wokandzie sądowej sądu okręgowego w Warszawie znajdzie się sprawa inż. Ruszczewskiego, oskarżonego o nadużycia w kwocie z górą miljona zł. przy budowie gmachu Min. Poczt i Telegrafów w Warszawie przy ulicy Barbary i w Gdyni. Akt oskarżenia został już sporządzony i obejmuje kilkadziesiąt stron pisma maszynowego. Rozprawa ujawni sensacyjne szczegóły afery Ruszczewskiego i towarzystwa.

Afera walutowa Moskwa—Leningrad—Warszawa

(:) W ciągu ostatnich dni na granicy polsko-sowieckiej w Niegorełoje, urzędnicy sowieccy obostrzyli rewizję celną. Podróżni rozbierani są do koszuli. Onegdaj zrewidowano w ten sposób żonę jednegog z wyższych urzędników poselstwa zagranicznego.

Rewizje te pozostają w związku z ujawnieniem wielkiej afery walutowej, sięgającej nićmi swemi do Moskwy, Leningradu i Warszawy, gdzie zakupywane były większe sumy czerwońców i odsyłane do Moskwy.

Plaga wilków

(:) W gminie Olkienickiej na Wileńszczyźnie ukazały się masowo wilki, które wdzierają się do zagród włościańskich, czyniąc spustoszenia wśród inwentarza.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) **DR. M. KWIECIŃSKI,** b. lekarz miejski Białej, nestor lekarzy bielsko- bialskich obchodzi w tych dniach 80-lecie swych urodzin.

CIĄG DALSZY WALNEGO ZEBRANIA POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO, oddziału w Bielsku, odbył się w ub. piątek w przepełnionej małej sali Strzelnicy. Przewodniczył delegat zarządu głównego PTT w Krakowie, prof Goetel. Jedynym punktem porządku dziennego był wybór nowego wydziału. Prezesem wybrano jednogłośnie Dr. Adameckiego, dyr. izby handl. w Bielsku; wiceprezesem Dr. Kaczmara, członkami wydziału wybrani zostali pp. Dr. Miech, prof. Heilig, prof. Ruśniok, ks. ppułk. Miodoński, inż. Chlipalski, Dr. Minasowicz, Lipowczan, inż. Nechaj, major Kutyba, inspektor Bartonek, Zawada, Dr. Józef Traubner, Edward Schnack i dyr. Rychlik. Do komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Zahradnik, dyr. Ziemba i dyr. Jeschke, do sądu honorowego inż. Stonawski, dyr. Fikus i Dr. Tracz.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU: Dziś o 8-ej: „Ein Sommernachtstraum“ Szekspira.

TEATRY KINA

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**. Dziś powtórzenie wesołej komedji Ebermayera i Cammerlohra „Gotówka“. Jutro Sheldona „Romans“, który powtórzony będzie jutro i w piątek.

— **PANOWIE NIE LUBIĄ MIŁOŚCI“**, arcywesoła, dzisiejsza farsa chlubnie znanej literatki i feljetonistki Magdaleny Samozwaniec, będzie najbliższą premjerą teatru, w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego w obsadzie pp.: Daszyńska, Wernicz, Zalewska, Hierowski, Kułakowski, Leliwa, Ruszkowski, Turski, Wołłejko, Woźnik, Wroński, Zastrzeżyński. Komedja ta dotąd niegrana na żadnej ze scen polskich, będzie prawdziwą prapremjerą krakowskiej sceny.

— **„HUMOR W TEATRZE“** (na marginesie najbliższej premjery „Panowie nie lubią miłości“) będzie prelekcja Magdaleny Samozwaniec w najbliższy czwartek o godz. 7 wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— **HANKA ORDONOWNA**, niezrównana pieśniarka, budząca podziw wszechstronnością interpretacji wykonywanych piosenek, wystąpi z jedynym wieczorem we środę 22 bm. w Starym Teatrze. Świetna artystka porywa słuchaczy miłym głosem, ruchem i gestem, oddając najszerszą skalę nastrojów i uczuć.

— **„SĄDZIMY ZBRODNIĘ Z PAR. 218 NIEM. UST.“** (Sprawa „Cjankali“). Impreza na powyższy temat, urządzona staraniem „Akad. Koła Artystycznego Miłośn. Dramatu“, odbędzie się na ogólne na żądanie poraz drugi, dziś we wtorek o godz. 7'45 wieczór w sali Bolońskiego, Linja C—D.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Gotówka“.
Środa 8 wiecz.: „Gotówka“.

KOMUNIKATY.

— (:) **WYCIECZKĘ DO FABRYKI CYKORJI FRANCKA** w Skawinie urządza we środę, 22 bm. Sekcja Przemysłowa Żyd. Akad. Koła Miłośn. Krajoznawstwa. Koszty Zł. 1. Zgłoszenia dziś na dyżurze od godz. 19—20, ul. Gołębia 2. m. 9., tel. 172-14. Sekcja narciarska Ż.A.K.M.K. organizuje na week-end wycieczkę na Babią Górę. Koszty uczestnictwa Zł. 9. W dniach od 1 do 5 marca odbędzie się wycieczka Tatrzańska na czeską stronę. Przyjmuje się zgłoszenia.

— (:) **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (A—B, l. 39), o godz. 7 wiecz. wtorek, 21 bm. Leon Kruczkowski: Maszyna a kryzys: środa, 22 bm doc. U. J. Dr. Józef Reiss: III. Wieczór z cyklu: „Czar i piękno muzyki polskiej“ (z ilustr. muz.): czwartek, 23 bm. Magdalena Samozwaniec: Humor w teatrze (na marginesie najbliższej premjery): piątek, 24 bm. prof. U. J. Dr. Witold Wilkosz: Zagadnienia nowoczesnej fizyki.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Człowiek, którego zabiłem“ (Lionel Barrymore).
ATLANTIC: „Pod latarnią“ (Mae Clark, Kent Douglas).
APOLLO: „Przedziwna sprawa Klary De An“.
BAGATELA: „How do you do mister Brown“ (Żona na jedną noc).
DOM ŻOŁNIERZA: Ułani ułani (Pogorzelska, Krukowski, Dymsza)
PROMIEŃ: „Marokko“ (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka“.
SZTUKA: „Rozkoszna przygoda“ (Kate Nagy, Jean Perier).
UCIECHA: „Ludzie w hotelu“ (Greta Garbo, J. Barrymore, Wallace Beery, L. Barrymore).
WANDA: „Ludzie w hotelu“ (Greta Garbo, J. Barrymore, Wallace Beery, L. Barrymore).

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Cieszyna

(—) Oprócz zrzeszenia kobiet żyd. Wizo, wspólnego dla czeskiego i polskiego Cieszyna, istnieje w naszem mieście stowarzyszenie kobiet żydowskic o charakterze czysto filantropijnym. Na czele tej organizacji stoi zasłużona p. Aufrichtowa. Zasługi stowarzyszenia, zwłaszcza przy dzisiejszej zupełnej pauperyzacji ludności żydowskiej, są wielkie. Celem zasilenia swoich funduszów urządziło stowarzyszenie kobiet żyd. przed dwoma tygodniami akademję w sali hotelu „Grand", która znakomicie się udała.

W ub. piątek wystawił w tutejszym teatrze polskim zespół artystyczny z Katowic komedję „Pana Flute".

Staraniem Org. Wizo odbył się w ub. wtorek w czeskim Cieszynie piękny wieczór recytacyjny. Recytował po niemiecku i żydowsku znany artysta trupy wileńskiej i recytator p. Juda Ebrenkranz z Rumunji. Objeżdża on obecnie Czechosłowację i zamierza jeszcze w tym roku osiedlić się na stałe w Palestynie. (Emjot.)

Z Dziedzic

(—) W ostatnim czasie miastu naszemu przybyła nowa ważna placówka sjonistyczna: dzięki staraniom społeczeństwa żydowskiego, szczególnie pp. Grossów, Schneebaumów, Silbermanów, Dr. Sigmundów, Zeilenderów oraz za poparciem gminy żyd. i przy współpracy kierownictwa gniazda „Akiby" szczególnie z. P. Bitterównej zorganizowana została placówka hachszary org. A. H. H. „Akiba", obejmująca 20 ludzi. Chaluzim pracują w tutejszej fabryce „Nordia- Hawe".

Tak więc i nasze miasto współdziała przy rozwoju ruchu chalucowego w szeregach naszej młodzieży.

Ostatnio odwiedzili plugę z ramienia kierownictwa „Akiby" M. Singer i Dr. J. Ohrenstein. Praca kulturalna w pludze jest intensywnie prowadzona. Codziennie po powrocie z pracy odbywają się kursa hebrajskie i pogadanki.

Z Gorlic

(—) Życie sjonistyczne w naszem mieście zaczyna się znacznie ożywiać. Po niedawnym pobycie tow. Lamma, reprezentanta Ezry chalucowej, bawił u nas ostatnio z ramienia Keren Kajemeth tow. dr. Gottesdiener. Zgromadzenie, na którem nasz szan. gość przemawiał, miało wprost imponujący przebieg. Referat dra Gottesdienera został entuzjastycznie przyjęty. Odjeżdżającego dra Gottesdienera żegnaliśmy wielkim bankietem, na którym przemawiał tow. dr. Blech, reprezentanci wszystkich ugrupowań oraz nasz gość.

Ostatnio stała się u nas aktualną kwestja Domu Ludowego, w którym skupiałyby się wszystkie organizacje. Ognisko takie, skupiające wszystkie instytucje sjonistyczne, przyczyniłoby się bardzo znacznie do wzmocnienia naszego ruchu.

Z Łańcuta

(—) W ub. tygodniu odbyło się Walne Zgromadzenie W. I. Z. O. przy dużej frekwencji członkiń. Sprawozdanie wykazało intensywną pracę WIZA na fundusze palestyńskie, jakoteż pracę kulturalną w formie wygłoszonych referatów, pogadanek, czytanek, prowadzonych kursów języka hebrajskiego. Po udzieleniu absolutorjum wybrano Wydział z p. Drą Drukerową na czele i S. Friedówną jako sekretarką, ponadto weszły w skład Wydziału 13 członkiń.

Na specjalną wzmiankę zasługuje praca w org. „Akiba" w Łańcucie i okolicy, dzięki której założono ostatnio nowe gniazda w Błażowej i Głogowie, rozwijające się bardzo ładnie. W najbliższych dniach wyjeżdża trzech towarzyszy do Erec.

Udany wieczór ku czci Bialika był też dziełem „Akiby".

Ruchliwość „Akiby" przypomniała starszym towarzyszom o ich obowiązkach, w konsekwencji czego odbyło się onegdaj uroczyste otwarcie nowego lokalu i walne zgromadzenie nowo powstałego Stow. „Bnej Zion", które wybrało Wydział w składzie: S. Grünbaum prezes, B. Wolkenfeld zastępca, Inż. Grünbaum sekretarz, ponadto weszli Dr. Maurer, H. Bauer, L. Fass i M. Sonenschein.

Bodźcem do intensywnej pracy na Ż. F. N. były zgromadzenia, na których delegat Dr. Gottesdiener wygłosi dwa piękne referaty, w Bóżnicy i wypełnionej po brzegi sali Bet- Amu. Z okazji Chamisza Asar B'szwat urządziła org. Haszomer Hacair wieczorynkę.

Onegdaj ukonstatował się Żyd. Kom. Obywatelski przyjścia z pomocą podupadłym kupcom i ofiarom kryzysu we formie rozdzielenia chleba. Charakterystyczne jest, że na 350 rodzin żydowskich w Łańcucie korzysta około 150 rodzin żyd. z powyższego dobrodziejstwa.

Urząd Skarbowy nie zważa jednak na opłakane stosunki i nasyła codziennie energicznych egzekutorów, którzy w całej rozciągłości ściągają co się tylko da. I tak się widzi na ulicy nieraz obrazki, że egzekutor nosi lichtarze sobotnie itp. (K. W.)

Z Milówki

(—) Po wyjeździe z naszego miasteczka jedynego u nas nauczyciela hebrajskiego, p. Blausteina, byliśmy wogóle bez nauczyciela. Dopiero komitet rodzicielski z pp. drową Salomonową i drową Klarową na czele, przy pomocy org. młodzieży Akiba sprowadził z Krakowa tow. Salomona Fleischera, członka rady naczelnej Akiby, który aż do czasu swego wyjazdu do Palestyny objął tę posadę z ideowych pobudek. Dzięki też tow. Fleischerowi podniósł się ruch sjonistyczny w naszem miasteczku, powstały kursa hebrajskie, prowadzone są pogadanki, odczyty itp., oraz założono grupę Bnej Sjon. Z okazji Chamisza Asar urządziła Akiba bardzo piękny wieczorek, na którym odegrano kilka sztuczek a przemawiał tow. Fleischer.

Odbyte ostatnio zgromadzenie Makkabi, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, wybrało nowy zarząd, w skład którego wchodzą pp. Dr. Hugo Rosenfeld jako prezes, Dawid Schagrün — wiceprezes, Mgr. Oskar Staier - sekretarz oraz członkowie I. Grün, B. Staier, Z. Goldman, E. Silberstein, i in. Stowarzyszenie liczy obecnie 80 przeszło członków. (Be-To.)

Z Rudnika n. Sanem

(—) Ostatnio bawił u nas przedstawiciel centrali Keren Kajemeth tow. dr. Gottesdiener. Na wielkiem zgromadzeniu w Bethamidraszu wygłosił dr. Gottesdiener piękne przemówienie, które przez licznie zebraną publiczność zostało z zapałem przyjęte. Praca sjonistyczna rozwija się u nas ostatnio wcale żywo. Komitet Lokalny pracuje intensywnie. Z jego inicjatywy zorganizowała się stam sjonistyczna ... chalucowa.

Z Tyczyna

(—) Stow. Beth Jehuda, które jest ośrodkiem życia sjonistycznego w naszem miasteczku, rozwija ostatnio żywą działalność. Sekcja dramatyczna wystawiła sztukę Jakobiego „Kim jestem" pod reżyserją art. Z. Rosenzweiga z Rzeszowa. Odznaczyli się szczególnie nasi amatorzy pp. Leib Raab, Debora Wildmann, Dora Garfunklówna, Leiser Sossenblick, Eljasz Garfunkel, Binka Garfunklówna i T. Beck.

Staraniem związku rewizjonistów odbyła się onegdaj uroczysta akademja żałobna z okazji 10-lecia zgonu Maksa Nordaua. Przemawili tow. Leon Raab i Józef Eisen.

W stow. Beth Jehuda wygłosił p. Nadel z Rzeszowa interesujący odczyt pt. „Czy technika jest błogosławieństwem czy przekleństwem ludzkości?"

Temi dniami zmarł śp. Ferdynand Bodziński, st. sekr. tut. Sądu grodzkiego, w 45 roku życia, człowiek ogólnie ceniony i szanowany dla swego kryształowego charakteru i szlachetnego serca.

Z Wieliczki

Akcja Keren Hajesod. — Z Komisji Ż. F. N. — Praca „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha". — Zebranie protestacyjne.

(—) Akcja doroczna Keren Hajesod przeprowadzona przez dyr. M. Finkelsteina oraz tow. M. Klinghofera dała zadawalające wyniki. Ilość deklaracyj pozostała niezmieniona mimo krytycznych warunków. Ludność wielicka, ofiarując chętnie odpowiednie kwoty na Keren Hajesod, wykazała pełne zrozumienie dla odbudowy Erez.

Komisja Ż. F. N. utworzona na ostatniem posiedzeniu Lok. Kom. Org. Sjońskiej, której przewodnictwo dzierży tow. M. Korn, pracuje obecnie intensywnie nad urządzeniem Zabawy purimowej. Akcja wypróżniania puszek jest w pełnym toku, a zbiórka w Chamisza Asar b'Szwat została również skrupulatnie przeprowadzona.

Na odbytem Walnem Zgromadzeniu „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha", wybrano następujące władze: prezes A. Händler, wiceprezes i sekretarz mgr. A. Salamon, ref. adm. fin. M. Wilder, skarbnicy B. Fränkel i I. Schusterman, gospodarz J. Flattner, C. Danziżanka, L. Küchlerówna, M. Lerrer, mgr. A. Schreiber, E. Schnur, L. Stielówna. — Nowy Wydział przystąpił bezwłocznie do pracy, rozszerzając działalność kulturalną Stow. w ten sposób, iż zorganizowano seminarja, w których poszczególni członkowie wygłaszać będą co tydzień referaty.

Akademja ku czci dra Maksa Nordaua urządzona staraniem Stow. udała się znakomicie. Doskonałe przemówienia wygłosili tow. dr. J. Damm i dr. I. Kraus.

Bibljoteka Stow. również ładnie się rozwija. Bibljoteka zawiera blisko 2 tysiące książek, a Zarząd stara się również o wszystkie aktualne nowości. Ludność żydowska powinna nadal i bardziej intensywnie popierać tę pożyteczną placówkę.

Zwołane przez Lok. Kom. Org. Sjońskiej zebranie protestacyjne w sprawie kahału miało przebieg b. burzliwy. Tow. M. Klinghofer, dr. Damm i dr. I. Kraus, omawiając obecną sytuację w Gminie żydowskiej, wytworzoną w związku z nieprawnym wyborem przewodniczącego, wskazali na niesłychane nadużycia i machinacje jakie obecna „większość" popełniła od chwili rozpisania wyborów. Ukoronowaniem tychże był „groteskowy" wybór przew. Zarządu. Tłumnie zebrane obywatelstwo dało wyraz swemu wzburzeniu w uchwalonej rezolucji, wzywającej równocześnie Lok. Kom. Org. Sjońskiej do podjęcia energicznej akcji, celem przywrócenia stanu prawnego w Zarządzie Gminy. (Zetes.)

KRONIKA RZESZOWSKA

(—) **GROŹBA BRAKU WODY STUDZIENNEJ?** W naszem mieście, jak i okolicy, daje się odczuwać brak wody studziennej. W okolicznych wsiach wyżej położonych woda w studniach całkowicie wyschła, a niektórzy „szczęśliwi" właściciele głębszych studzien sprzedają sąsiadom wodę za roboty u nich wykonane, za tzw. na wsi odrobek. Ten brak wody został spowodowany znacznem obniżeniem poziomu wody na terenach wodonośnych, co ma też miejsce w samem mieście, gdzie poziom wody obniżył się od 2 do 5 m, a dopływ wody jest bardzo skąpy. Zauważa się często, że ludzie czekają długie godziny na dopływ wody. Zarząd studzien miejskich pogłębił wszystkie studnie, lecz wody i tak jest mało, a powodem tego jest też i to, że właściciele różnych zakładów przemysłowych pobierają wodę ze studzien w ogromnej ilości. Ludność zamieszkała przy ulicach, na których znajdują się studnie miejskie, apeluje do Magistratu miasta o wydanie zakazu czerpania wody z tychże studzien przez zakłady przemysłowe, które winne budować własne studnie dla swych własnych potrzeb. W przeciwnym razie grozić może ludności — zdaniem fachowców, — brak wody studziennej. Wodociągów zaś u nas jeszcze niema.

KRADZIONE DRZEWO POWODUJE ŚMIERĆ. Onegdaj w Kąkolówce udał się 43-letni wieśniak Roman Bieszczad do cudzego pobliskiego lasu ze swym 16-letnim synem i ściął bukowe drzewo 3 m. długości. W drodze do domu Roman Bieszczad nosząc drzewo, pośliznął się i upadł uderzając głową o ziemię. Drzewo zaś, zsunąwszy się z jego ramion zmiażdżyło swoim ciężarem mu głowę. Bieszczad stracił przytomność i umarł po kilkugodzinnych cierpieniach, pozostawiając żonę i czworo małoletnich dzieci.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem Ligi Pomocy Pracującym w Palestynie wygłosił onegdaj p. Scheiman z Warszawy w lokalu org. sjon. referat nt. „Przyjaciele i wrogowie Pracującej Palestyny" — Staraniem stow. „Bnej Sjon" odbędzie się w piątek 24 bm. 8 wiecz. w nowym lokalu org. sjon. (Rynek 6) referat p. M. Fröhlicha nt. „Filozofja sztuki, dawniej a dziś".

PRZEGLĄD RADJOWY

Przeszkody odbioru radjowego

§ Odbiór radiowy, przy użyciu odbiorników lampowych, zainstalowanych w większych miastach, jest pełen brzęków, pisków, charczenia i trzasków.

Tłómaczy się to naogół słabszym odbiorem i gorszemi z natury rzeczy instalacjami antenowemi, które zakładane są zwykle gromadnie. Lecz na to nic znaleziono dotąd rady. Rzecz ma się inaczej, gdy chodzi o cały szereg przeszkód natury elektrycznej, występujących w naszych odbiornikach w postaci drobnych lecz silnych trzasków, rozmaitych tonów, warczenia i t. p. Urządzenia elektryczne: wszelkiego rodzaju motory, aparaty lecznicze, dzwonki, windy, reklamy świetlne, wytwarzają w mieście jakby pewną atmosferę, otaczającą nasze domy, a więc i nasze odbiorniki. Ta atmosfera przeszkód oddziaływa na odbiór w postaci wspomnianych zaburzeń o pewnej zmiennej intesywności, tworząc tak zwany technicznie poziom zaburzeń. Przez nasze anteny i przewody, zasilające odbiornik z sieci, przeszkody te przedostają się wraz z falami eteru, niosącemi muzykę i mowę, do naszego odbiornika. Dotąd niema sposobu na wyodrebnienie tych przykrych dźwięków.

Z powyższego rozumowania wynika, że o ile stacja, którą chcemy słuchać, odbierana jest z siłą równą lub mniejszą od poziomu przeszkód, odbiór jej jest niemożliwy. Trzaski zagłuszają go zupełnie, gdyż odbiornik nasz wzmacnia z jednakową siłą wszystkie odebrane impulsy elektryczne. Na szczęście w uchu naszem posiadamy wspaniały instrument odbiorczy, który jest w stanie częściowo oddzielać i zagłuszać niepożądane odgłosy.

Jedyna rada na lepszy odbiór jest **budowa jaknajsilniejszych stacyj** — odbiór ich powinien siłą swą na tyle przewyższać poziom przeszkód, żeby częściowo lub zupełnie je zagłuszał. Tem się tłumaczy tendencja wszystkich państw do budowania potężnych stacyj i wyposażania ich w specjalne anteny, promieniujące możliwie tylko fale przyziemne, nieodbite.

Z tego dobrodziejstwa możemy korzystać także z pewnemi ograniczeniami. Silne stacje nie rozwiązują w zupełności zadania. Pozostaje zwalczenie przeszkód na miejscu. Praktyka i częściowa teorja wykazała, iż zwalczanie przeszkód i zaburzeń powinno rozciągnąć się na **unieszkodliwienie źródeł zaburzeń**, a więc tych instalacyj elektrycznych, które są ich powodem. Walka jest trudna nietylko technicznie, lecz wobec luk w odpowiedniem ustawodawstwie.

Pozostaje zatem możliwość zwalczania przeszkód przy samym odbiorniku. Rzecz to niełatwa: przeszkody są przeważnie impulsami elektrycznemi wielkiej częstotliwości, a więc kondensatory i dławiki, włączone w połączenia sieciowe, niewiele tu pomogą. Również nie pomagają różne elektryczne filtry, tem bardziej, iż zakłócenia te ogarniają szerokie pasmo i oddziaływują niezależnie do tego, czy słuchamy prostym, czy też wieloobwodowym odbiornikiem. Jedyna rada, **to odbiór przy jaknajmniejszem wzmocnieniu i reakcji**.

W odbiornikach, wyposażonych w regulatory tonów, pomaga nastawienie na niski ton odbioru, gdyż większość zaburzeń leży w zakresie wysokich tonów i zostaje w ten sposób odcięta.

W wielu wypadkach znacznie pomaga dobra, wysoka, lecz krótka **antena z ekranowanem doprowadzeniem**. Wisi ona zwykle poza obrębem atmosfery zaburzeń, a ekranowane doprowadzenie nie dopuszcza ich po drodze.

Wielkie rzeczy w Bisambergu

(—) Wiele już mówiono i pisano o gorączkowych przygotowaniach w Bisambergu — bardzo ambitnem mieście. Wtajemniczeni wiedzieli, że tam, na wzgórzu nad Dunajem, stawiają piętrowy pałacyk, ku któremu wycięto pasy ziemi górskiej pod nową drogą.

Przygotowania trwały długie miesiące r. ub. Dziś już z pod rusztowań zaczęły się wyłaniać kontury realne, zwiastujące, że światu radjowemu przybędzie jeszcze jedna, wielka radjostacja, której pracowity model demonstrowano na tegorocznej Wystawie Radjowej w Wiedniu, zamkniętej niedawno, bo 15 stycznia br. Jeżeli o budynku od strony zewnętrznej niewiele nowego się dowiadujemy, z modelu, to dwie potężne wieże antenowe interesują swą konstrukcją koła specjalistów, a budzą podziw laików.

Jeden z miłośników radjofonji przybyły z Wiednia, tak opisuje wrażenia z Bisambergu:

„Kontury nowej radjostacji „Ravagu“, widać już z przeciwnej strony Dunaju, który w tem miejscu ma zakręt ostry. Przestrzeń między Bisambergiem a Wiedniem wynosząca około 16 kilometrów na znacznej długości pokrywają gęste lasy, zwane puszczą wiedeńską. Dlaczego wybrano właśnie to miejsce?

Znawcy twierdzą, że wzgórze znajduje się w wyjątkowo wdzięcznym punkcie promieniowania fal elektromagnetycznych. W licznych doświadczeniach stwierdzono, że zalesiona dolina, położona tuż pod bokiem wielkiej radjostacji, będzie niewdzięcznym terenem do odbioru fal. Ale mniejsza o tę dolinę — piękną połać i prawdziwe królestwo poczciwego zwierza — bowiem chodzi tu o Wiedeń.

Wesoła stolica republiki, miasto najpiękniejszych operetek i walca, ma zapewniony odbiór bez jakichkolwiek zakłóceń, a fala Bisambergu będzie miała moc aż 100 kilowatów, które grzmieć będą z anteny rozpiętej na wysokości 408 stóp, zawieszonej na masztach stalowych, przypominających szkielety sterowców, ustawione prostopadle do cementowej podstawy. Dość odludna do niedawna i zwiedzana jedynie przez turystów góra Bisambergu, zaroiła się od ludzi, pracujących przy budowie stacji.

Na łysem wzgórzu kipi życie, wzniesiono tam już szereg budynków dla personelu robotniczego, urzędniczego, i sztabu inżynierów, montujących olbrzyma.

Bisamberg zacznie wprawdzie nadawać transmisje próbne około wiosny br., ale „urzędowym głosem“ przemówi dopiero w maju br. Będzie to niejako zjawienie się najstarszego z młodszych braci polskiego olbrzyma, który zajmuje niezmiennie przodujące stanowisko wśród olbrzymów jako gigant 150-kilowatowy. Dodać jeszcze wypada, że urządzenia techniczne Bisambergu opierają się na tych samych zasadach głównych, co stacja raszyńska „Polskiego Radja“, uznana za najnowszą zdobycz wiedzy radjotechnicznej. Jak wielkie jest zainteresowanie Austrjaków nową stacją, świadczyć może fakt, że model Bisambergu na Wystawie Wiedeńskiej oglądało około 50 000 osób.

Nieekonomiczne wykorzystywanie ogniw Meidingera

(—) Niektórzy radjosłuchacze stosują do ładowania akumulatorów żarzenia ogniwa Meidingera. Ładowanie takie jest wysoce nieekonomiczne. Pocóż bowiem przelewać energję z ogniw do akumulatora, skoro można je użyć bezpośrednio do żarzenia lamp w odbiorniku. Cztery ogniwa Leclanche'a lub Meidingera połączone szeregowo, wystarczą w zupełności do zasilania obwodu żarzenia w 3-lampowym odbiorniku, posiadającym lampy oszczędnościowe.

Przy stosowaniu żarzenia z czterech ogniw należy w obwód żarzenia włączyć szeregowo 10-omowy regulowany opornik, by zapobiedz ewentualnemu przeżarzeniu lamp.

Baterja żarzenia z ogniw starcza przy codziennem użyciu około czterech godzin na przeciąg kilku miesięcy. Z chwilą gdy elektrody, tj. cynk i woreczki węglowe zużyją się, należy je wymienić. Kto chce zwiększyć pojemność baterji żarzenia może zaopatrzyć się w dwie baterje i połączyć je ze sobą równolegle, tj. plus z plusem, minus z minusem, wówczas baterja taka wytrwa bez jakichkolwiek uzupełnień około jednego roku.

Radjowa emancypacja Chin

(—) Jeszcze przed trzema laty państwo chińskie, kraj paradoksów i wszelkiego nieprawdopodobieństwa, miało tylko dwie stacje radjowe, naprawdę chińskie. Zainteresowanie dla radja wśród żółtych twarzy nie było nadzwyczajne. Ale dobry przykład działa „zaraźliwie“: gdy na terenie koncesyj europejskich — Anglicy, Amerykanie i Francuzi zaczęli budować stacje radjofoniczne w Szanghaju, Kantonie i Nankinie — Chińczycy szybko poszli za ich przykładem. Od tej pory Kou-Min-Tang- chiński rząd narodowy wybudował w tych miastach szereg radjostacyj nadawczych, z których największa, centrala, 75 kilowatową, na fali 681,4 kC, XGOA, stanęła w Nankinie. Obecnie na terenie republiki chińskiej pracuje aż 35 radjostacyj nadawczych, nie licząc radjostacyj cudzoziemskich, wybudowanych w granicach koncesyj europejskich.

Program stacyj radjofonicznych

WTOREK, 21 LUTEGO.

(—) **Kraków** (312,8) 11,40 Przegląd prasy, wiadomości meteorologiczne, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10—13,40 Gramofon. W przerwie o 13,20: Wiadomości meteorologiczne, 15,10 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,25 Chwilka lotnicza i sportowa, 15,35 „Nowe wydawnictwa“ — dr. A. Bar, 15,50 Gramofon. 16,25 Dla maturzystów: odczyt wstępny, informacyjny, 16,40 Odczyt dra J. Dobrzyckiego „Wit Stwosz“ (w 400-ną rocznicę zgonu), 17 Koncert Filharmonji warsz. dyr. G. Fitelberg (Maklakiewicz, Brzozowski, Łabuński). W przerwie: Dla rybaków, 18 Odczyt dla maturzystów (z historji): „Wielkie monarchje Wschodu“, 18,20 Wiadomości, 18,25 Muzyka lekka, 19 Rozmaitości, 19,10 Giełda zbożowa, 19,15 „Stary Kraków“ dr. J. Dobrzycki, 19,30 Feljeton muzyczny dra J. Reissa „Legenda o polonezie ks. Ogińskiego“, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Muzyka operetkowa: dyr. St. Nawrot, W. Łozińska (sopr.), J. Popławski (tenor), L. Urstein (fortep.): Rapacki, Lehar, Kalman Lincke. W przerwie o 20,55: Wiadomości sportowe i prasowe, 22 Kwadrans literacki z Warszawy: Nowela K. Wierzyńskiego, 22,15—24 Muzyka taneczna. W przerwie o 22,55: Wiadomości meteorologiczne.

Warszawa (1411,8) 11,40—15,35 p. Kraków. 15,35 „Głód książki“ J. Muszkowski, 15,50—19,15 p. Kraków, 19,20 Wiadomości rolnicze, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15,50 Bajeczki dla dzieci, 16,05 Muzyka, 16,25—19 p. Kraków, 19 Dr Regorowiczowa: „Chleb na kamieniu“ G. Morcinka, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Wiadomości sportowe, 19,30—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—15,35 p. Kraków, 15.35 Gramofon, giełda zbożowa i Silva, 16 Audycja „Błękitnych“ — Radjo dzieciom, 16,15 Gramofon, 16,25 — 19 p. Kraków, 19 Skrzynka techniczna, 19,15 Rozmaitości, 19,30—23,30 p. Kraków, i transmisje stacyj zagranicznych.

Rzym (441,2) 13 i 17,30 Muzyka. 20,35 Operetka.

Praga (488,6) 12,30 i 16,10, 19,50 Muzyka, 21,35 Sonata na skrzypce i fortepian: 22,15 Z międzynarod. zawodów hockeyowych.

Wiedeń (518,1) 11,30 Kwartet, 15,20 Debiut młodych artystów. 17 Jazz, śpiew, 19,35 Orkiestra symfon. (R. Strauss, Czajkowski, Rossini), 20,55 Feljeton i jednoaktówka, 22,10 Muzyka z baru

INAUGURACJA ROKU STWOSZOWSKIEGO W POLSKIEM RADJO.

(—) Celem zaznajomienia szerokich rzesz polskich z życiem, twórczością i znaczeniem w dziejach sztuki w Polsce genjalnego artysty średniowiecznego Wita Stwosza, Rozgłośnia krakowska nadaje dziś we wtorek, dnia 21 bm. na wszystkie stacje polskie odczyt historyka sztuki dr. Jerzego Dobrzyckiego o p. t. „Wit Stwosz (w 400-ną rocznicę zgonu“). Początek audycji o godz. 16,40 popoł.

KRONIKA

LUTY
21
WTOREK
25 Szewat 5693

Wschód słońca 6 m. 25 — Zachód słońca 6 m. 52

Wycieczka do Palestyny

Zawiadamiamy wszystkich uczestników, że wyjazd naszej wycieczki nastąpi definitywnie z Krakowa we środę, dnia 22 lutego o g. 1-szej w nocy (noc ze środy na czwartek). Zbiórka uczestników wyjeżdżających z Krakowa o godź. 24-tej w poczekalni II-giej kl. na dworcu głównym w Krakowie. Paszporty, dokumenty i karty uczestnictwa otrzymają wszyscy od kierownika wycieczki.

Osoby, które dołączą się do wycieczki na innych stacjach, wejdą do pociągu za biletem peronowym i zgłoszą się u kierownika wycieczki. Dołączyć się można na następujących stacjach: Tarnów, godź. 2.04, Dębica 2.44, Rzeszów 3.25, Przeworsk 4.09, Jarosław 4.27, Przemyśl 5,00, Lwów 6.30, Chodorów 8.31, Halicz 9.17, Stanisławów 9.43, Kołomyja 10.44, Śniatyn 11.16.

EGZEKUTYWA ORG. SJONISTYCZNEJ
dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie
(Dział: Wycieczka do Palestyny)

Z Gemilath-Chasudim w Krakowie

Kahał nie wypłacił uchwalonej subwencji

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wicepres. r. Schechtera posiedzenie Wydziału „Gemilath Chasudim“, na którem p. S. Gryszpan złożył sprawozdanie kasowe za rok 1932. Mimo długotrwałego kryzysu udzieliło Stow. 758 nowych bezprocentowych pożyczek na zł 155.000. Stan pożyczek na 31. XII. 1932 wynosił 119.861 zł. Saldo na rzecz Jointu wynosi obecnie tylko kwotę 88.105 zł. Do dyspozycji Stowarzyszenia pozostawałaby już tylko kwota 13.662 zł na bezprocentowe pożyczki. Własny majątek Stow. wynosi obecnie 10.093 zł. Gmina żyd. nie wpłaciła w r. 1932 uchwalonej subwencji.

Sekretarz prez. r. Pfeffer składa sprawozdanie za czas ubiegły, z którego wynika, że napór potrzebujących pożyczki się wzmaga. Mimo długotrwałego kryzysu, wypłacalność pożyczających, składających się z najuboższych sfer, jest względnie dobra, co najlepiej ilustruje wpłacona kwota zł 159.441 w ciągu 1932 r.

W przeciwieństwie do wszystkich miast, w których istnieją Stowarzyszenia Gemilath Chasudim, gdzie w ciągu miesiąca stycznia br. zorganizowano miesiące propagandy na rzecz tego Stowarz., — w Krakowie, mimo licznych artykułów w prasie nikt tej akcji nie popierał. (A kto ją zainicjował? — uw. red. „N. Dz.“).

Wydział uchwalił wyznaczyć sobotę dnia 25 bm. jako dzień dla ofiar Nedarim na rzecz Stowarzyszenia i liczy na poparcie tej akcji przez zarządy domów modlitwy.

Nadto uchwalono zwołać doroczne Walne Zgromadzenie na dzień 26 marca br.

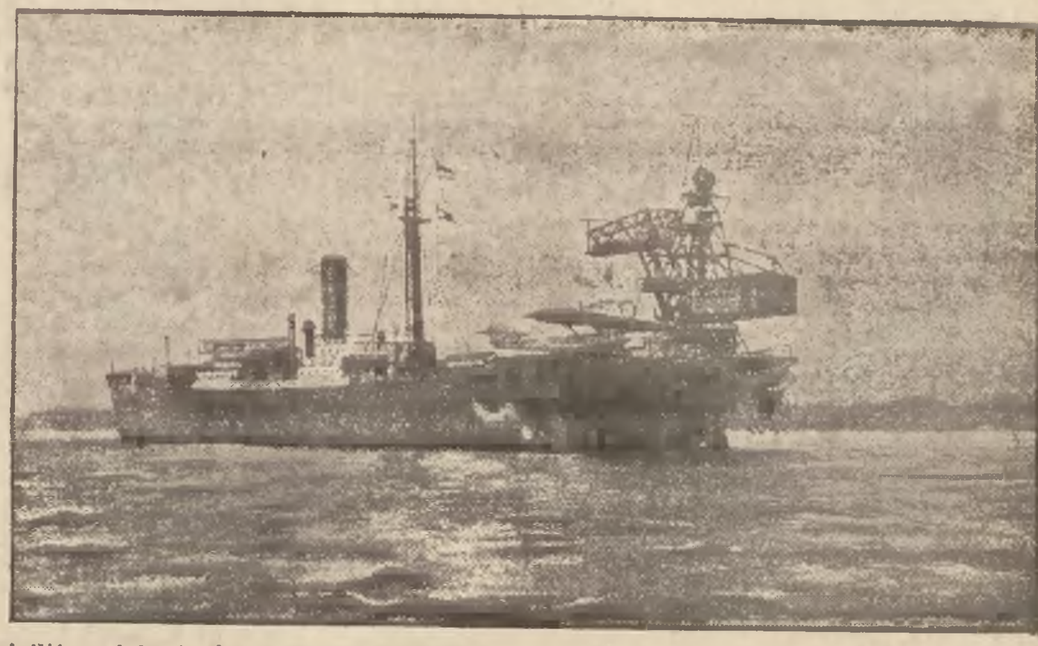
Zniżka opłat telegraficznych

Od 1 kwietnia br. opłata za telegramy pilne zagraniczne stanowić będzie podwójną wysokość opłaty zwykłej, zamiast obecnie stosowanej potrójnej.

Od 1 stycznia 1934 r. zarządzenie, które ograniczało do jednej trzeciej wyrazów tekstu ilość liczb, bądźto w cyfrach, bądźteż w literach, będzie się odnosić tylko do liczb w cyfrach.

Od 1 kwietnia 1933 r. telegramy listowe „na koniec tygodnia (WLT) nie będą więcej dopuszczone do obrotu. Samo minimum 25 słów będzie obowiązywać w odniesieniu do telegramów listowych nocnych (NLT) i w odniesieniu do listowych telegramów dziennych (DLT). To nie pociągnęło za sobą zmiany w taryfie. Została ona ustalona na jedną trzecią taryfy zwykłej. Od tego samego czasu telegramy listowe nocne będą mogły być dopuszczone w obsłudze europejskiej (ELT); taryfa wynosić będzie 50 proc. taryfy pełnej z minimum 25 słów.

Okręt lądowisko samolotów



Donieśliśmy już, iż okręt niemiecki „Westfalja“ po dokonaniu pewnych przeróbek stanowić będzie lądowisko dla samolotów „Lufthansy“, przelatujących nad południowym Atlantykiem. Na zdjęciu okręt-lądowisko „Westfalja“.

Wojowniczy ułan

(rg) Przed sądem wojskowym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw ułanowi Józefowi Klempie (lat 22) z Tarnowskich Gór.

Dnia 11 listopada ub. roku Klempe wydalił się bez przepustki z koszar i został przez patrol aresztowany. Już podczas doprowadzania do koszar wykrzykiwał pod adresem konwojentów, wkońcu uciekł i ukrył się w prywatnem mieszkaniu.

Gdy konwój przyszedł po niego Klempe zamknął się w pokoju, a po otwarciu drzwi rzucił się na dowodzącego podoficera i uderzył go.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd zasądził go na 3 miesiące twierdzy.

Trybunałowi przewodniczył mjr. Nuckowski, oskarżał prokurator dr. Bara.

—oOo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK. Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27.

— CZY ZNAJDZIE SIĘ RODZINA ŻYDOWSKA, KTÓRABY SIĘ ZAOPIEKOWAŁA TEM DZIECKIEM? Porzucona przez swoją ubogą matkę 3-letnia dziewczynka, o której przed kilkunastu dniami szczegółowo pisaliśmy, znajduje się nadal w żłóbku katolickim przy ul. Koletek. Jak sobie czytelnicy nasi przypominają, dziecko porzucone zostało w przedsionku kahału, a w pisanym po żydowsku liście donosiła matka, że mając jeszcze dwoje dzieci a będąc w skrajnej nędzy, porzuca najstarsze dziecko, dziewczynkę Ryfkę, prosząc, by dzieckiem się zajęto i dano mu żydowskie wychowanie. Obecnie, jak wspomnieliśmy, znajduje się malutka Ryfka w żłóbku katolickim. Ma tam, jak wszystkie inne dzieci, należytą opiekę, ale biedactwo nie umie zupełnie mówić po polsku, tylko po żydowsku. Czy naprawdę stosunki są już u nas w Krakowie tak skandaliczne, że nie można było tego blisko 3-letniego dziecka umieścić w jakimś żydowskim zakładzie sierocym, lub też, na koszt kahału, u ubogiej rodziny żydowskiej? A możeby jakaś zamożna rodzina żydowska, ewentualnie bezdzietna, wzięła to dziecko za swoje? Czy kahał w tej sprawie — poza „wyjaśnieniami“, dlaczego dotąd nie zdołał założyć żłóbka żydowsikego — nic nie ma do powiedzenia?...

— PODWIECZOREK TOWARZYSKI org. WIZO odbędzie się dziś we wtorek o g. 6 wiecz. ul. Florjańska 28. W programie odczyt p. Dr. Henryki Stillerowej n. t. „Problemy żydowskie w współczesnej powieści“. Goście mile widziani.

— STOW. KOBIET „MIZRACHI“. Jutro we środę g. 7'40 w. referat p. prof. dr. S. Stendiga n. t. „Dawna i dzisiejsza rodzina żydowska“. Sebastjana 33, I. p. Goście mile widziani.

— POSIEDZENIE TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO. We czwartek 23 bm. o godz. 7'30 wiecz odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neurologiczno- psychjatrycznej U. J. wspólne posiedzenie naukowe Towarzystwa neurologicznego i psychjatrycznego z następującym porz. dzien.: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) Dr Gradziński: Przypadek wiądu rdzenia z niejasnemi zmianami w kręgosłupie. 3) Dr Dretler: Pokaz 2 przypadków psychozy mieszanej (po rażenia postępującego i schizofrenji). 4) Dr. Frąckowiak: Przypadek encefalopatji dziecięcej z objawami pozapiramidowemi i psychicznemi podejrzany na śpiączkę nagminną. 5) Dr. Bornstein: Pokaz mózgu z nowotworem płatów czołowych. 6) Kirschner: Demonstracja preparatów: a) guz podstawy mózgu u 3-letniego dziecka, b) cysta móżdżkowa. 7) Dr. Frąckowiak: O odnrzeniu meskalinowem.

— (:) „OD RZYMU DO JUNGFRAU“, bogato ilustrowany i interesujący odczyt wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. dr. Zbigniew Grabowski, we środę, 22 bm., o godz. 19-tej, w sali Inst. Geogr., Grodzka 64.

— ODCZYT. Wtorkowy (21 bm.) publiczny i bezpłatny odczyt, urządzony staraniem „Alliance Française“ mieć będzie za temat: „Un aspect imprevu de Rabelais“ Prelegent prof. ks. P. David. Początek o godz. 6-tej pop. sali IV-go Gimnazjum Krupnicza ..., II-gie piętro.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wiktorja Brzezińska żona kominiarza, zam. przy ul. Wolskiej 19, w celach samobójczych przecięła sobie żyły u rąk. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił jej pierwszej pomocy.

— KRADZIEŻ PIERŚCIONKA. Franciszek Preider zam. Aleja Słowackiego l. 33 zgłosił do policji, że skradziono mu z mieszkania pierścionek złoty z rubinem i dwoma brylancikami wart. około 100 zł.

— PADŁA OFIAR OSZUSTWA. Katarzyna Wawro służąca zam. ul. Nowa l. 9 zgłosiła do policji że na ul. św. Gertrudy zaczepił ją nieznany osobnik, który sprzedał jej dwa bezwartościowe pierścionki za 116 zł, poczem zbiegł.

—oOo—

ŻYDOWSKI DOM AKADEMICKI WALI SIĘ I TRZĘSIE W POSADACH

za śmiechu na herbatce dnia 25. bm. z programem, w którym zadziwią swoim humorem kol. kol. Fromowiczówna Henryka, Vogler Jadwiga, Händler Józef i Gutterman Mojna. 2158gr

—oOo—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 2. 1933. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 77.50.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. Budowlana 44.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Ruch stosunkowo słaby. Większość efektów bez zainteresowania. Do notowania doszło jedynie Bankiem Polski po kursie mocniejszym i 3-proc. Pożyczkę Budowlaną bez zmiany. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian ...

zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż nieco silniejsza. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.91—8.93, Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.60—30.75. Frank szwajcarski 172.85—173.15, Marka niemiecka 212—213.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 79 i jedna czw., Lilpop 11 i trzy czw., 11 i jedna czw. 11, Modrzejów 4 i jedna czw., Starachowice 10 i jedna czw., 10.05, 10.20, mocniezsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 44 i pół, 4-proc. inwestycyjna 101 i jedna czw., 106, 4-proc. inwest. seryjna 112, 5-proc. kolejowa 39, 6-proc. dolarowa 59 i trzy czw., 60 i jedna czw., 4-proc. dolarowa 59, 59 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 57 i pół, 58 i pół, Listy zast. BGK. bez zmian. Pożyczki mocniej, listy przeważnie mocniej.

Dewizy: Gdańsk 173.90, 174.33, 173.47, Londyn 30.67, 30.82, 30.52, Nowy Jork 8.906, 8.921, 8.881, telegr. 8.905, 8.925, 8.885, Paryż 35.12, 35.21, 35.03, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47, Włochy 45.61, 45.83, 45.39, Berlin pryw. 212.90, tend. przeważnie mocna.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 2. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 17.10 spokojne, owies 15 ton 14.30, 15 ton 14.75 mocne; ceny orjentacyjne: żyto 17—17 i jedna czw. spokojne, pszenica 30 i trzy czw. do 31 i trzy czw. stałe, owies 14 i pół do 14 i trzy czw. mocne, mąka żytnia 65-proc. 26 i pół do 27 i pół, pszenna 65-proc. 47—49 stałe, otręby żytnie 10—10 i jedna czw., pszenne 9—10, grube 10 i jedna czw. do 11 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie; stalsze.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 20. 2 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 24.40—24.60, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.98—28.14 Praga 21.05—21.17, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 137.65—138.45, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 24.23—24.47, Francuskie 27.86—28.06, Włoskie 36.13 i pół do 36.41 i pół, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.73—3.77, Szwajcarskie 137.15—138.35, Czechosłowackie 21.02 i pół do 21.18 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 29, Kolej Północna 855, Kolej Lwów Czerniowce 25, Portland Zement 19 i jedna czw., Huta Poldi 75.10, Zieleniewski 7, Karpaty 1.10, Alpiny 12.20.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 2 PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 17.72 i pół, Nowy Jork 5.14 i trzy czw., Belgja 72.22 i pół, Włochy 26.33, Berlin 123.10, Wiedeń 73.13, noty 59.80, Praga 15.27, Warszawa 57.90, Bukareszt 3.07.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 2. Kursy zamknięcia. Dillonowska 67.50 (zwyżka o dol. 0.50). Stabilizacyjna 56.50 (spadek o dol. 0.50). Dolarowa 57.50 (zwyżka o dol. 0.25). Warszawska 39.50—40 (zwyżka o dol. 0.75). Śląska nienotowana. Tendencja naogół mocniejsza.

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jorku osiągnął kurs dol. 3.44 1/4 (zwyżka o dol. 0.001/16 na jednym funcie).

MARKA NIEMIECKA

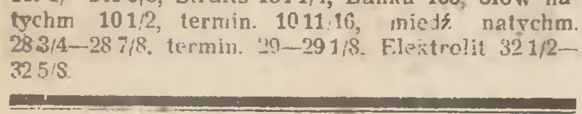
w Nowym Jorku osiągnęła kurs dol. 27.90 (zwyżka o dol. 0.02 na stu markach niemieckich).

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu nienotowana,
w Londynie L. 86.50 (utrzymana).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 20. 2. Cynk dost. natychm. 14. termin. 14 3/16, cyna natychm. 148 1/4—148 1/2, termin. 149 1/—149 5/8, Straits 154 1/4, Banka 155, ołów natychm 10 1/2, termin. 10 11/16, miedź natychm. 28 3/4—28 7/8, termin. 29—29 1/8. Elektrolit 32 1/2—32 5/8.



(:) Warszawa. 20. 2. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 21 bm.: **Wyżyna małopolska. Śląsk Podhale Tatry i Małopolska wschodnia:** Naogół chmurno lub mglisto miejscami drobne opady śnieżne. W ciągu dnia przejaśnienia. Nocą umiarkowany. dniem lekki **mróz.** Słabe wiatry miejscowe.

Goering każe strzelać...

(:) Berlin. 20. 2. (Sch) Komisaryczny pruski minister spraw wewnętrznych Goering wystosował do wszystkich władz policyjnych okólnik, w którym zachęca **policję do bezwzględnego posługiwania się bronią w walce z przeciwnikami politycznymi „frontu narodowego“.** Okólnik ten brzmi: „Sądzę, że nie muszę wskazywać, iż pod żadnym warunkiem policja nie może objawiać swego wrogiego stanowiska **lub wręcz prześladować organizacje narodowe (tu wymienia: oddziały szturmowe, sztafety** ochronne i Stahlhelm) i partje narodowe. Oczekuję raczej, że wszystkie władze policyjne, **jak najlepiej ustosunkują i będą utrzymywać dobre** stosunki z wymienionemi organizacjami, które jednoczą w sobie najlepsze (!) **siły państwowo-twórcze.**

Ponad to należy wszelkiemi siłami popierać wszelką działalność, służącą celom narodowym i propagandzie narodowej. Należy się natomiast przeciwstawić jak **najostrzej działalności organizacyj wrogich państwu. Teror komunistyczny należy zwalczać z całą bezwzględnością, a w razie potrzeby przy użyciu broni.** Policjanci, którzy w wykonywaniu tego obowiązku użyją broni palnej, **mogą liczyć na mnie, bez względu na rozmiary skutku użycia tej broni.** Jeśli jednak powodowani fałszywemi względami nie dopiszą, **będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

Oczekuję i spodziewam się, że wszyscy urzędnicy zgodni są ze mną w tem, iż ojczyznę należy przed zniszczeniem ratować przez zjednoczenie wszystkich sił narodowych“.

Dalsza „czystka“ w prezydjum policji berlińskiej

(:) **Berlin. 20. 2. (Sch) W prezydjum policji berlińskiej dokonano obecnie gruntownej „czystki“.** Po usunięciu w sobotę 6 wyższych urzędników prezydjum, **usunięto dziś dalszych 8 wyższych urzędników.**

* * *

(:) Berlin. 20. 2. (Sch) Dziś zarządzone zostały dalsze zawieszenia dzienników socjalno-demokratycznych, wobec czego liczba **zawieszonych dzienników socjalistycznych wynosi w chwili obecnej 35.**

Szykany administracyjne wobec Żydów polskich

Drezno, 20. 2. PAT. Zmiana kursu politycznego w Niemczech wpłynęła w dużym stopniu na powtarzające się obecnie dość często wypadki szykan administracyjno-policyjnych w stosunku do obcokrajowców, specjalnie do obywateli polskich. W szczególną niełaskę popadli Żydzi, których prześladuje się teraz na każdym kroku. Utrudnianie pobytu Żydom jest dziś zjawiskiem prawie codziennem.

Japonja występuje z Ligi Narodów

Decyzja ostateczna już zapadła

(:) Londyn. 20. 2. (L) Jak z Tokio donoszą, rada ministrów powzięła uchwałę, upoważniającą rząd do odwołania delegacji japońskiej z Genewy i wystąpienia Japonji z Ligi Narodów w razie, gdyby Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło rezolucję, opracowaną przez komitet 19-tu w sprawie mandżurskiej.

Uchwała rady minisrów została przez tajną radę cesarską zatwierdzona. Nie zostało jeszcze zadecydowane stanowisko Japonji wobec konferencji rozbrojeniowej na wypadek zgłoszenia wystąpienia z Ligi Narodów.

* * *

(:) Tokio. 20. 2. PAT. Rząd przesłał delegacji japońskiej w Genewie kablogram, zawierający jak przypuszczają, decyzję o wystąpieniu z Ligi Narodów. Data tego kroku ma być ustalona później.

W odpowiedzi na postanowienia Zgromadzenia Ligi Narodów złożona będzie kontrproklamacja Japonji.

A tymczasem — nowa ofensywa

(:) Pekin. 20. 2 PAT. 50.000 Japończyków i liczne oddziały wojsk mandżurskich wraz ze 100 samolotami japońskiemi i wielką liczbą tanków oczekują sygnału gen. Muto do rozpoczęcia wielkiego ataku na Dżehol.

150.000 żołnierzy i ochotników chińskich zajmuje stanowiska tymczasowe na wzgórzach prowincji, stanowiących naturalną pozycję obronną. Jedyna droga, łącząca miasto Dżehol z Pekinem zapełniona jest samochodami ciężarowemi. dostawiającemi amunicję. **W Pekinie, gdzie panuje wielkie zaniepokojenie, wszystkie szpitale przygotowują się do przyjmowania rannych.**

Zangara przed sądem

Mimi, 20. 2. PAT. Rozprawa sądowa przeciw ko Zangarze wyznaczona została na poniedziałek. W niedzielę odczytany został w obecności oskarżonego raport komisji lekarskiej. Po odczytaniu raportu Zangara krzyknął: „Nie jestem warjatem!“

W stanie zdrowia burmistrza Czermaka nie zaszły zmiany. Spodziewają się, że kryzys nastąpi we wtorek.

Miami, 20. 2. PAT. W rozpoczętym dzisiaj **rano procesie zamachowca Zangary pierwszem usiłowaniem obrony było obalenie oskarżenia o usiłowanie morderstwa na 2 osobach z otoczenia prezydenta Roosevelta mis Cruis Caldwella. Przewodniczący nie uznał argumentów obrony i wniosek odrzucił.**

Zurych, 20. 2. (R) Na lotnisku Duebenhof pod Zurychem spadł dziś samolot i uległ zupełnemu zniszczeniu. Jeden z lotników poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś odniósł ciężkie rany.

Dalszy przebieg dyskusji nad autonomją uniwersytecką

(:) Warszawa. 20. 2. (Sm) W dalszej dyskusji nad autonomją uniwersytecką przemawiał poseł Makaruszka w imieniu kl. ukraińskiego, który wypowiada się przeciwko ustawie. Również przeciwko ustawie przemawiają posłowie Stefan Dąbrowski (Kl. nar.) i Langer (Str. Lud.) poczem zabiera głos poseł Czapiński (PPS), który m. in. zarzuca posłowi Sommersteinowi, że czyni „popraweczki", nic mające żadnych szans przejścia i pozostaje w komisji wtedy, gdy wszyscy ją opuszczają. „Nasz Przegląd" zaatakował klub i mówcę osobiście, zarzucając mu antysemityzm. Mówca zastrzega się przeciwko podobnym insynuacjom. P. Sommerstein wie, że ilekroć chodziło o numerus clausus, to PPS popierała zawsze stanowisko Koła Żydowskiego. A jak jest z tą demokracją w Kole Żydowskim. Gdy się słucha p. Thona, to można sądzić, że Koło jest za demokracją, ale przecież muszą obowiązywać pewne konsekwencje. Nie pozwolimy na utworzenie takiego stanu, ażeby burżuazja żydowska stała się dla nas nietykalnem „tabu".

Poseł Rożek (kl. kom.) wzywa szerokie masy do walki przeciwko lichwiarskim opłatom na uniwersytetach.

W obronie ustawy długie przemówienie wygłasza wicemarszałek prof. Makowski (BB), który porusza m. in. sprawę młodzieży, oświadczając, że młodzież jest znacznie lepsza od starszego pokolenia, i tylko starsze jednostki zaszczepiają jej zarazek. Mówi się o burdach i zdziczeniu. Czyż to młodzież wymyśliła? Czy ci rycerze klja nie znają starszych prowodyrów? (Oklaski na ławach BB). Tych podszczuwaczy, którzy deprawulą duszę młodzieży, tych plugawców, którzy zatruwalą dobrą jej wiarę, piętnuję z tego miejsca bez litości. Ale młodzieży bronię, bo ją znam i mam do niej zaufanie.

Z kolei zabrał głos znany przywódca młodzieży endeckiej, poseł Bielecki, który wyraźnie powiedział o co chodzi w utrzymaniu autonomii uniwersytetów. A więc — o wzmocnienie procesu odżydzania uniwersytetów. Mówca zwraca uwagę, że prądy antysemickie ciągną nie od Hitlera, ale od starych polskich luminarzy postępu, jak Konarski i Staszic. Radzi też Żydom, aby nie kpili nadto z Hitlera.

Przeciwko ustawie przemawia dalej poseł Piotrowski (PPS), poczem zabiera głos poseł Stroński (Kl. Nar.).

Dalszą dyskusję odroczono do jutra.

Demonstracje studentów w Warszawie

Warszawa, 20. 2. W związku z rozpoczęciem na plenum Sejmu debat nad projektem ustawy o szkołach akademickich, w godzinach południowych młodzież akademicka urządziła w stolicy demonstrację przeciwko projektowi ustawy.

Na szynach tramwajowych na przeciwko uniwersytetu ustawiono trumnę z odpowiedniemi napisami przeciwko projektodawcom nowej ustawy. Równocześnie wznoszono rozmaite okrzyki. Przybyła w samochodzie policja, która chciała zabrać trumnę. Trumny bronili studenci. W rezultacie trumnę rozbito, część zabrała policja, a część uniosła młodzieży w obręb gmachu uniwersytetu. Zajścia te trwały blisko godzinę. Nikogo nie aresztowano.

Polska wchodzi do półfinału w Pradze

Praga, 20. 2. PAT. Dzisiaj w trzecim dniu mistrzostw świata rozegrano mecz Austrja—Rumunja, zakończony łatwem zwycięstwem Austrji 7:1 (2:1, 3:0, 2:0). Drugi mecz rozegrano między drużyną polską a belgijską z wynikiem 1:0 (0:0, 0:0, 1:0) dla Polski. Zwycięstwo to zdecydowało o wejściu Polski do półfinału. W pierwszej tercji Polacy ciągle atakują a Belgowie dokonują niewielu pojedyczych wypadów. W drugiej tercji Polacy mają nadal inicjatywę. Trzecia tercja stoi pod znakiem bardzo żywego tempa. W 7-mej minucie Wołkowski ładnie podjeżdża pod bramkę i strzela bramkę, zdobywając jedyny punkt dla Polski. Sędziował Kanadyjczyk Puttee.

Bieg narciarski na 50 km

(:) Zakopane. 20. 2. PAT. W ostatnim dniu 14-ych międzynarodowych zawodów o mistrzostwo Polski odbył się bieg na 50 km, do którego ze zgłoszonych 53 zawodników startowało 39, z których 36 bieg ukończyło. Warunki na trasie bardzo dobre. W biegu tym zwycięstwo przypadło Czechom, którzy znajdują się w bardzo dobrej formie.

1) Musil Cyryl (CSR), czas 4 g. 4 m. 6 sek., 2) Stechlik Leon (CSR) 4, 8, 5; 3) Berych Wł. (P), 4,11,35, 4) Dawidek Jan (P), 5) Feistauer (CSR), 6) Rolland (HDW), 7) Słowiński (P), 8) Kuraś (P), 9) Michalski St. (P), 10) Nowacki (P), na 15 miejscu ulokował się dalszy zawodnik czeskosłowacki Dolensky, mając czas 4,29.09.

Ciekawy proces literacki w Warszawie

(:) Warszawa. 20. 2. Znany krytyk literacki Jan Lorentowicz zawarł umowę z wydawcą Broszkiewiczem w sprawie wydania „Dziejów teatru w Polsce", dzieła, które miało być wydane w nakładzie 2.500 egzemplarzy. Tymczasem okazało się, że Broszkiewicz wydał 12.000 egzemplarzy. P. Lorentowicz zwrócił się z tego powodu do prokuratury, która zajęła całe wydawnictwo w drukarni Kozjańskich i w księgarniach. Lorentowicz wytoczył proces, domagając się od Broszkiewicza 45.000 zł. odszkodowania.

Czy dojdzie do strajku w przemyśle węglowym?

(:) Sosnowiec. 20. 2 (K) Sytuacja w przemyśle węglowym w związku z wypowiedzeniem umowy zarobkowej jest bez zmiany. Przemysłowcy do dnia dzisiejszego nie wysunęli jeszcze nowych warunków, na jakich ma być zawarta przyszła umowa zarobkowa, ani nie wyznaczyli terminu ewentualnej konferencji porozumiewawczej ze związkami zawodowemi. Z tych względów, również przedstawiciele górników nie mogą podjąć żadnych kroków porozumiewawczych. Jak wiadomo, termin ważności dotychczasowej umowy upływa z dniem 1 marca br. Wobec krótkiego terminu, dzielącego od tego czasu, nie wykluczonem jest, że przemysłowcy w ostatniej chwili narzucą górnikom swoje warunki bez uprzednich konferencyj. Dlatego też w łonie związków górniczych kiełkuje myśl wczesnego proklamowania strajku.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, jeszcze 25 bm. wybuchnie strajk górników, o ile do tego czasu przemysłowcy nie zwrócą się do górników z propozycja zwołania konferencji. W związku z wytworzona sytuacją aktywna działalność wykazują komuniści. Podczas wczorajszych obrad radców załogowych Centralnego Związku Górników, grupa komunistów z posłem Rożkiem na czele usiłowała urządzić masówkę przed budynkiem w którym odbywał się kongres. Jednakże policja nie dopuściła i rozprószyła zebranych.

Również na Śląsku sprawa nie jest jeszcze jasna. W dniu jutrzejszym odbędzie się konferencja międzyzwiązkowa pomiędzy wpływowym Zespołem Pracy a CZG w sprawie utworzenia wspólnego frontu górniczego. Jednak sprawa proklamowania strajku na Śląsku jest bardzo problematyczna wobec nikłych wpływów socjalistów. Wyjaśnienie sytuacji przyniesie z pewnością jutrzejsza konferencja.

Urzędniczka sądowa skazana za defraudację

(:) Król. Huta. 20. 2. (K)W dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa karna w sądzie okręgowym w Król-Hucie przeciwko urzędniczce sądu grodzkiego w Rudzie, Antoninie Kupkównie, która wspólnie ze Stanisławem Płaskoniem dopuściła się sprzeniewierzenia na sumę około 200.000 zł. W wyniku rozprawy sąd skazał Kupkównę na półtora roku więzienia. Płaskoń jest ciężko chory na gruźlicę i dogorywa w szpitalu.

KRWAWA BÓJKA PIJAKÓW

(:) Sosnowiec. 20. 2. (K) Wczoraj wieczorem wynikła sprzeczka na ul. Okrzei w Będzinie pomiędzy pijanymi: Janem Kubiczkiem z Będzina a Piotrem Lubasem z Ksawery. Sprzeczka rychło zamieniła się w bójkę. W czasie zagorzałej bójki Lubas dobył brzytwy i przeciął nią Kubiczkowi gardło. Kubiczka przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł. Zabójcę aresztowano.

TRAGICZNY WYPADEK NA ZABAWIE

(:) Sosnowiec. 20. 2. (K) Wczoraj wieczorem w czasie zabawy w sali szkolnej w Modrzejowie, wydarzył się tragiczny wypadek. Oddający do szatni garderobę uczestnik zabawy, niejaki Joachim Cepil, upuścił nabity rewolwer, powodując wystrzał. Kula ugodziła dozorującego garderobę Jakóba Kwaśnego, raniąc go ciężko. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono natychmiast do szpitala. Wypadek ten wywoła przygnębiające wrażenie wśród uczestników zabawy.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Zwyżka ceny pieczywa

(:) W dniu wczorajszym nastąpiła w Krakowie pewna zwyżka cen pieczywa, tzw. luksusowego.

I tak, cena bułek tzw. wiedeńskich, wynosząca dotychczas 4, wzgl. 8 gr. za sztukę podskoczyła wczoraj na 5, wzgl. 10 gr. za sztukę.

Cena taryfowa wynosiła dotychczas 5, wzgl. 10 groszy, jednak ze względów konkurencyjnych pobierane były niższe ceny. Obecnie, naskutek zwyżki ceny mąki podskoczyły również ceny pieczywa.

—oko—

— (:) PLENARNE ZEBRANIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ „MAKKABI" dziś, o godz. 7.45 wiecz. w lokalu klubowym Jagiellońska 10. Na porządku dziennym: Mistrzostwa na hali i trening zimowy.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zangara skazany na 80 lat więzienia

„Panie sędzio, proszę nie być skąpym"...

Miami, 20. 2. PAT. Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta Zangara został skazany na karę 20 lat więzienia za każde z 4-rech usiłowanych zabójstw tak, że ogólna kara wymierzona Zangarze wynosi 80 lat ciężkiego więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku Zangara zawołał do sędziego: „Panie sędzio, proszę nie być skąpym i skazać mnie na 100 lat więzienia!"

Zangara do końca rozprawy zachowywał się wyzywająco. Po wysłuchaniu wyroku oświadczył, że żałuje, że nie udało mu się zabić prezydenta Roosevelta. Gdy Zangarę wyprowadzono z sali posiedzeń sądu, śmiał się głośno.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow.	miesięcznie Zł. 6'00	kwartal. Zł. 18'00		
w Krakowie z odnosz. do domu		6'20		19'—
Na prowincję z przesyłką pocztową		6'60		18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową		10'00		30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiersza łamie — Strona z tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. Strona za tekstem ... mów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: i strona 1'26 — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cena ... cie 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldm...